Nr. 250.

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Redakcya: przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya: przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIV.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Niedziela, 1 listopada 1885. NIKAZY GRUSZCZYNSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 31 października.

(Przedwstępne posiedzenie konferencyi dla uregulowania kwestyi bułgarskiéj; pryskające iskry pożaru wojennego na półwyspie bałkańskim; nadzieje dyplomacyi, opierające się na nienawiści szczepowéj Słowian południowych. — Zamach na ministra Freycineta i nieuczciwe insynuacye republikanów; pierwsze zebranie zwolenników połączenia wszystkich odcieni republikańskich.)

Nowy areopag międzynarodowy dla uregulowania kwestyi bułgarskiéj rozpoczął już swe dzieło pokojowe. Jak donosi bowiem telegram z Carogrodu, odbyli wczoraj ambasadorowie przedwstępną naradę, celem przygotowania porządku obrad. Równocześnie nadchodzi z Niszu wiadomość, szerzona — jak mówi telegram — przez same sfery rządowe, że rząd bułgarski nakazał zamknąć granicę od strony Serbii i rozporządził, ażeby wojsko zabijało bez pardonu każdego przekraczającego granicę bułgarską. Z tego powodu nakazano i wojskom serbskim téj samej trzymać się taktyki i strzelać do każdego Bułgara, któryby przeszedł granicę serbską. Jak donosi w końcu telegram z Niszu, poczęli już ochotnicy bułgarscy niepokoić graniczne miejscowości serbskie. Tak tedy na samym wstępie obrad konferencyjnych pryskają iskry pożaru wojennego. To téż uzasadnione są obawy pesymistów, którzy utrzymują, iż konferencya nie tylko nie potrafi zażegnać burzy, lecz może stać się łatwo źródłem ciężkich zatargów europejskich. Z drugiéj strony nie tracą nadziei optymiści, a opierają ją na „fakcie“ jednozgodności trzech mocarstw, które — jak twierdzi korespondent „Pol. Corresp.“ — porozumiały się co do programu załatwienia całéj sprawy i powzięły stanowczą decyzyą utrzymania jako najwyższą zasadę bezwzględnéj solidarności, oraz działania zjednoczonemi siłami. Dzienniki pruskie, które w polityce zagranicznéj odbierają natchnienia z góry, twierdzą kategorycznie, że choćby Anglia i Francya chciały przeprowadzić swoje plany na konferencyi, a mianowicie przeprowadzić unią bułgarską z księciem Aleksandrem na czele, to Niemcy, Austrya i Rosya utrzymają mimo to status quo ante i znajdą już kogoś, co z bronią w ręku zdoła wywalczyć poszanowanie dla uchwał konferencyi. Na takiego egzekutora woli trzech mocarstw pasuje „National Ztg.“ Serbią, która rzeczywiście występuje w téj roli. Poseł serbski wręczył wczoraj Porcie odpowiedź rządu swego na znaną notę zbiorową, w któréj mocarstwa europejskie powiadomiły rządy turecki i bułgarski o również znanéj deklaracyi ambasadorów. Serbia wyraża w swéj odpowiedzi zadowolenie z treści deklaracyi, potępia wypadki zaszłe w Rumelii, zapewnia Portę o poszanowaniu swém dla traktatu berlińskiego i wyraża w końcu życzenie, iżby przywrócony został status quo ante odpowiednio do praw zwierzchniczych sułtana i równowagi na półwyspie bałkańskim. — Serbia — pisze „National Ztg.“ — przyjmie mandat z rąk Europy i wystąpi do boju przeciw Bułgarom, gdyby ci chcieli koniecznie utrzymać swą unią. Zadanie Serbii nie jest trudne. Jéj dobrze zorganizowana armia rozproszy już sama bezkształtne zbrojne gromady wschodniorumelijskie, a cóż dopiero stałoby się, gdyby wkraczających z północy Serbów poparły wojska tureckie z południa i wschodu? Bułgarowie mogliby wtedy jedynie liczyć na zwycięstwo, gdyby im się powiodło powołać całą ludność chrześciańską półwyspu do walki przeciw półksiężycowi, ale o tém i marzyć nie mogą.“ — Na téj to szczepowéj nienawiści i niezgodzie Słowian bałkańskich buduje dyplomacya europejska swe nadzieje i sądzi, że w najgorszym razie wypali się pożar wojenny w granicach półwyspu, a nie dotknie dachu sąsiednich i dalszych państw europejskich. Czy te obliczenia nie zawiodą, to pokażą bliskie już wypadki.

Aresztowany sprawca zamachu na ministra Freycineta (zobacz Przegląd w „Kuryerze“ z dnia wczorajszego) odmawia dotąd uporczywie wszelkich wyjaśnień co do swego nazwiska i powodów, jakie go skłoniły do zbrodni. Nie znaleziono téż nic u niego, coby mogło przyczynić się do sprawdzenia osobistości zbrodniarza. P. Freycinet odbiera, jak się to zwykle dzieje w takich razach, dowody współczucia; w czwartek po południu przyjmował liczne wizyty senatorów, deputowanych i członków ciała dyplomatycznego, którzy mu wynurzali radość z powodu ocalenia. — Ta tajemniczość, jaką się otacza sprawca zamachu, nasuwa prasie oportunistycznéj podejrzenie, jakoby monarchiści ułożyli plan zamordowania p. Freycineta. Jest to insynuacya nieuczciwa, a zarazem niedorzeczna, boć prędzéj myśl ta zbrodnicza mogła się wyrodzić w szalonych głowach radykałów, aniżeli w obozie ludzi ładu, porządku i uczciwości politycznéj.

Republikanie francuscy postanowili z dziedziny planów i marzeń przejść do czynu i dokonać dzieła zjednoczenia wszystkich odcieni republikańskich, o którém wczoraj pisaliśmy. Pierwsza w tym celu podjęta próba nie powiodła się. Pierwsze posiedzenie odbyło się w redakcyi dziennika demokratycznego „Lanterne.“ Zebrania nie zaszczycili swą obecnością oportuniści, nie przybył na nie nawet Clemenceau. Był na niém jedynie jeden z wybitniejszych przedstawicieli demokracyi, autor pomysłu, p. Lockroy, ale i ten nie zdołał wysnuć żadnego pozytywnego programu na przyszłość. Główną rolę na zebraniu odgrywali radykali i wynurzali radość, że rzeczpospolita zrobiła znakomite postępy na drodze radykalizmu. Zresztą na pierwszém tém zgromadzeniu, mającém doprowadzić do zgody, wygłaszano dużo niedorzeczności. Niejakiś Gyot zrobił to pocieszne spostrzeżenie, że urzędnicy republikańscy wykonują dobrze swe obowiązki, ale na nieszczęście ich żony spiskują z reakcyą, t. j. monarchistami. P. Gyot swém odkryciem zabawił nie mało obecnych. Zresztą domagano się ogólnie zakończenia awanturniczych wypraw kolonialnych i separacyi Kościoła od państwa. — Co się tyczy pierwszéj kwestyi — zgodziłyby się na nią wszystkie odcienia republikańskie, gdyby tylko znalazł się praktyczny środek wycofania się z Tonkinu i Madagaskaru. Wyprawy kosztowały już republikę tysiące żołnierzy i pieniędzy, jakżeż więc teraz zwijać chorągwie, powiewające na twierdzach Tonkinu i wsadzać załogi na okręty? Takie postępowanie wystawiłoby nieosobliwe świadectwo rządom republikańskim i obniżyłoby jeszcze bardziéj znaczenie Francyi. Co się tyczy odłączenia Kościoła od państwa, to sam republikańsko-oportunistyczny „Temps“ zwraca uwagę na to, że wybory z dnia 4 października przekonały dowodnie o tém, że się mylił Brisson i inni, którzy uważali ideę tę za dojrzałą. Jeżeli bowiem co przysporzyło monarchistom głosów, to z pewnością zdrożne i nieuczciwe postępowanie z Kościołem i podkopytanie drażniącemi szykanami konkordatu. Pomysł zjednoczenia wszystkich odłamów republikańskich można uważać za pogrzebany — w którąkolwiek w ogóle zwrócą się stronę republikanie, napotykają na nieprzezwyciężone trudności; republika dostała się w położenie, z którego nie ma drogi wyjścia. Francya sporym krokiem zmierza do monarchii.

Rezultat wyborów.

Okręg wyborczy poznańsko-obornicki.

Murowana Goślina. Wybrano 2 Polaków, 4 Niemców.

Biedrusko. Wybrano 2 Polaków, 4 Niemców.

Minikowo. Wybrano 3 Polaków, 2 Niemców.

Stęszewo. Wybrano 5 Polaków.

Chmielniki. Wybrano 1 Polaka, 2 Niemców.

Jeziórki. Wybrano 1 Polaka, 4 Niemców.

Trzebaw. Wybrano 3 Polaków.

Będlewo. Wybrano 3 Polaków.

Wrączyn. Wybrano 3 Polaków.

Stare Demanczewo. Wybrano 1 Polaka, 2 Niemców.

Ocieszyn. Wybrano 5 Polaków.

Przecław-Baborowo. Wybrano 3 Polaków.

Rożnowo. Wybory w naszém Rożnowie, niegdyś majętności zacnego i zasłużonego obywatela ś. p. Hilarego Baranowskiego, gdzie także spoczywają zwłoki ś. p. Franciszka Mickiewicza, brata księcia naszych poetów ś. p. Adama, wypadły niestety ku ogólnemu prawdziwych patryotów, miłujących wiarę i ojczyznę, zgorszeniu. Zaledwie zdobyliśmy się na 22 głosów polskich w III klasie przeciwko 59 — niesłychana dotąd rzecz ze strony przeciwnéj, w II klasie pozostało tylko 5 głosów polskich przeciw 11 niemieckich, w I klasie sam tylko proboszcz miejscowy głosował sam na siebie przeciw dwom. To niniejszém donosząc, z boleścią piszący wypowiadam najboleśniéj żal mój, że tak niestety wypadł rezultat z naszych tutaj wyborów. Agitacya ze strony niemieckiéj była niezmierna, zawziętość przy saméj czynności wyborczéj bardzo nam wroga, tak, że nawet imię przekręcone z Maciéj na Michał, ojca ks. Kurzawskiego, wystarczało przy stole wyborczym na unieważnienie głosu. Niestety, jeżeli tak wybory daléj pójdą, to z boleścią wypowiadam to przekonanie, że nie warto iść na nie, aby najprzód nie słyszeć nazwisk nieobecnych ludzi dziedzica dóbr rożnowskich, a potém, co gorsza, nie słyszeć głosujących 3 katolików Polaków na Niemca.

Długa Goślina. 6 Niemców.

Potrzanowo. 1 Pol. 2 Niem.

Złotniki. 3 Niemców.

Pawlowice. 2 Pol. 1 Niem.

Napachanie. 1 Pol. 3 Niem.

Mrowin. 1 Pol. 2 Niem.

Okręg wyborczy kościańsko-bukowski.

Niepruszewo. Wybrano trzech Polaków i trzech Niemców.

Grodzisk 4 Polaków, 10 Niemców.

Buk 8 Polaków, 2 Niemców.

Granówko 3 Polaków.

Wielkawieś 4 Polaków.

Kuślin 2 Polaków, 4 Niemców.

Nowy Tomyśl 5 Niemców.

Okręg wyborczy inowrocławsko-szubiński.

Barcin 1 Polak, 2 Niemców.

Barcin (dominium) 4 Niemców.

Łojewo 1 Polak, 2 Niemców.

Okręg wyborczy gnieźnieńsko-wągrowiecko-mogilnicki.

Kamieniec. Wybrano 4 Polaków na 20 głosujących.

Gorzykowo. Wybrano 4 Polaków, z tych 1 w I kl. losem.

Ułanowo 3 Pol.

Węgorzewo. Wybrano 2 Polaków, 1 Niemca.

Kiszkowo. Wybrano 4 Polaków, 2 Niemców.

Olędry grzybowskie. Wybrano 4 Niemców.

Potulice. Wybrano 2 Pol. 1 Niem.

Dziewierzewo. I klasa 1 Niemiec przez losowanie. II klasa 1 Polak, 1 Niemiec przez losowanie. III klasa 1 Polak przez losowanie. Razem 2 Polaków i 2 Niemców.

Okręg wyborczy szamotulsko-międzychodzki.

Wronki. 3 Pol. 9 Niem.

Obrzycko. 2 Pol. 4 Niem.

Trzciel. 3 Pol. 24 Niem.

Szamotuły (zamek), 1 Polaka, 2 Niemców.

Kaźmierz 3 Pol.

Bytyń. 2 Pol. 2 Niem.

(Dziedzic dóbr, p. Gąsiorowski, nie stawił się, wskutek czego nie przyszło w I klasie do wyborów. Jego dzierżawcy i plenipotent głosowali w II klasie na Niemców.)

Okręg wyborczy babimojsko-międzyrzecki.

Trzciel 3 naszych, 5 Niemców.

Okręg wyborczy krobsko-wschowski.

Garzyn. Wybr. 4 Pol. 2 Niem.

Osieczna. 3 Pol. 3 Niem.

Jutrosin. 1 Pol. 7 Niem.

Gostyń. 11 Pol. 1 Niem.

Bojanowo. 1 Pol. 7 Niem.

Stara Krobia z wsiami Domachowo i Rembowo. Uprawnionych do głosowania było 241 — głosowało zaś 129. Wybrano wszystkich 4 Polaków. Nazwiska ich są: Józef Senger, Ignacy Karolczak, Antoni Medyka, Tomasz Stachowiak.

Okręg wyborczy śremsko-średzki-wrzesiński.

Mosina 2 Polaków 4 Niemców.

Włościejewki 2 Polaków 1 Niemiec (wybrany przez ludzi dominialnych polskich).

Ogółem wybrano w powiecie pleszewskim 177 Polaków i 57 Niemców.

Okręg wyborczy pleszewsko-krotoszyński.

Koźmin 4 Polaków 11 Niemców.

Jarocin 4 Polaków 5 Niemców.

Okręg wyborczy czarnkowsko-chodzieski.

Wieleń wybrał czterech Polaków, co dotąd nie bywało.

Drzewsko wybrało 4 Polaków.

Wrzeszczyna wybrała 4 Polaków, dla zbytniéj i całkiem niepotrzebnéj grzeczności piątym walmanem został przeciwnik. Zresztą sfornie i zgodnie głosowano.

Czarnków 17 Niemców.

Piła 3 Polaków 39 Niemców.

Ujście 2 Polaków 6 Niemców.

Szamocin 8 Niemców.

Chodzież 12 Niemców.

Okręg wyborczy odolanowsko-ostrzeszowski.

Kaliszkowice, Przedborów i Drożdżyny obrano 5 Polaków. Kilku obecnych Niemców i jeden żyd, oddali głosy na Polaków, lecz jako curiosum donieść muszę, że jeden z sąsiednich obywateli przybył na wybory sam, nikomu głosu swego oddać nie chciał, a ludziom swoim udziału w wyborach wziąść nie pozwolił, przez co stracono kilkanaście głosów. Za fakt ręczę. Pan ten podobno przy wyborach do parlamentu oddał także kartkę na Niemca; za co nie ręczę, ale taka jest tu powszechna opinia.

Ostrów 6 Polaków 30 Niemców.

Ostrzeszów 11 Polaków 2 Niemców.

Sliwniki 4 Polaków.

Antonin. Wynik prawyborów do sejmu pruskiego jest następujący: tutejszy okręg wyborczy składają gminy Dembnica, Ludwików, Nadstawki, Antonin i wybiera w trzech oddziałach 6 prawyborców: wybrani zostali sami Polacy, na stronę przeciwną żaden nie padł głos. — Udział w wyborach był bardzo słaby, z uprawnionych do wyborów stawiło się zaledwie 40 procent z powodu, że prace w polu jeszcze nie pokończone, głównie zaś dla zupełnéj pewności przeprowadzenia naszych kandydatów.

Sulmierzyce obrały samych Polaków w liczbie 11, żadnego Niemca ani żyda.

Za 3 lata wątpimy czy się da jeszcze Polak w pierwszéj klasie przeprowadzić, chociaż żydostwa i Niemców mało, ale wszystko mieszka na Rynku a Rynek tworzy obwód wyborczy osobny.

Okręg wyborczy bydgosko-wyrzyski.

Łobżenica. 2 Pol. 8 Niem.

Rataje. 3 Pol.

Suchowo 2 Pol. 1 Niem.

Bydgoszcz 123 Niem.

Dąbrówka 2 Pol. 1 Niem.

Wilczak 5 Niem.

Około 7 Niem.

Wilczak Wielki 4 Niem.

Fordon 8 Niem.

Jastrzębie 1 Pol. 2 Niem.

Solce 12 Niem.

Koronowo 6 Pol. 10 Niem.

Wyrzysk 5 Niem.

Kapuścisko 1 Pol. 2 Niem.

Zelazno 4 Pol. 1 Niem.

W sprawie wydalania.

Od komitetu dla wygnańców otrzymujemy następujące pismo:

Skutki znanego rozporządzenia ministeryalnego z dnia 8 sierpnia r. b. odczuwa w dalszym ciągu znaczna część naszéj nieszczęśliwéj braci nader boleśnie. Wielu wydalonych usłuchawszy nakazu policyjnego i zwolniwszy się z zajmowanych dotąd a korzystnych dla siebie stanowisk — pozbywszy się za bezcen w lepszych czasach nabytych, a poprzedanych sprzętów — udali się z powrotém w strony rodzinne, ale władze graniczne rosyjskie wzbroniły im do kraju wstępu.

Położenie tych nieszczęśliwych jest politowania godne, a niejedna głowa rodziny zrozpaczona złorzeczy grzesznie własnemu istnieniu. Władze pruskie zezwalają znacznéj ilości skazanych na wydalenie na dłuższy pobyt, który rzeczy saméj w niczém niezmieniając, odsuwa jedynie spełnienie kielicha goryczy na późniejszą porę.

Zajęliśmy się dotąd dolą 315 rodzin, udzielając pomocy, na jaką rzeczywista potrzeba i stósunki pozwalały. W tym celu przeprowadziliśmy 420 korespondencyi a z zebranych do dnia dzisiejszego 16,547 marek 27 fen. wydaliśmy 7,688 marek 35 fen., tak, że w kasie naszéj pozostaje obecnie 8,858 marek 92 fen.

O ile pozostały ten fundusz wystarczy na dalsze spełnienie powierzonego nam zadania, nie da się przewidzieć; w każdym razie potrzebą spowodowani liczymy z ufnością na niezawodzący nigdy środek, a mianowicie odwołanie się do ofiarności miłosiernego naszego społeczeństwa.

We Wrocławiu załatwia sprawy wygnańców członek komitetu p. Józef Thomczek przy ulicy Junkerstrasse 14/15.

W obec zdarzających się nadużyć, prosimy zgłaszającym się prywatnie z prośbą o pomoc wygnańcom wskazywać nasz adres: M. Więckowski w Poznaniu ulica W. Rycerska 12.

Poznań, 30 października 1885.

Komitet dla wygnańców.

L. Graeve, przewodniczący. *M. Więckowski*, sekretarz.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Lwów, 29 października.

(Wybory. — Dyecezya tarnowska. — Konsekracya ks. Biskupa Pelesza.)

(a) Prawie równocześnie z wyborami u was odbywały się w Galicyi w kilku miejscowościach uzupełniające wybory do sejmu krajowego. Tutejsza Izba handlowa wybrała dr. Filipa Zuckra, w Bohorodczanach z gmin wiejskich Bohorodczany-Sołotwina wybrany został starosta p. Kornel Strasser, w Brodach p. Otton Hausner, w Krakowie z Izby handlowéj dr. Arnold Rappaport, w kuryi wielkiéj własności obwodu krakowskiego dr. Michał Bobrzyński. W Stanisławowie nastąpiło w pierwszym dniu (28 b. m.) rozbicie głosów. Żydzi głosowali na Hersza Halperna, który téż otrzymał najwięcéj głosów, bo 211, następnie Kamiński 138, Zgórski 108, Zathey 55, Szydłowski 6. Dzisiaj (29 b. m.) odbyło się powtórne głosowanie, dotychczas atoli o rezultacie nie doniesiono. — W kuryi większéj posiadłości obwodu stanisławowskiego wybrany został p. Stanisław Brykczyński, marszałek rady powiatowéj, w Sanoku p. Kozłowski.

W sprawie dyecezyi tarnowskiéj, o któréj tarnowska „Pogoń“ zamieściła artykuł, wyrażający ubolewanie, że w traktującéj się obecnie sprawie stałego odgraniczenia obszarów dyecezyi krakowskiéj i tarnowskiéj, przyczém z téj ostatniéj dyecezyi mają być przydzielone do dyecezyi krakowskiéj całe dekanaty, „nie przysłano projektu podziału do Tarnowa, nie zapytano tamtejszych władz kościelnych o zdanie, podzielono dyecezyą bez wiedzy jéj prawowitéj władzy itd.“ zapewnia „Gazeta Lwow.“, że ostatnie twierdzenie nie jest zgodne z prawdą. Obecny administrator tarnowskiéj dyecezyi, przew. ks. prałat dr. Gwiazdoń, reskryptem Prezydyum Namiestnictwa z 11 lipca b. r. został uwiadomiony o projekcie podziału dyecezyi tarnowskiéj, a przytém wezwany do objawienia swojego zdania. Wezwaniu temu uczynił administrator dyecezyi tarnowskiéj zadość, a opinia jego wzięta została pod rozwagę tak samo, jak opinia zwierzchników dyecezyi lwowskiéj i krakowskiéj.

Konsekracya ks. dr. Juliana Pełesza odbędzie się, jak już donosiłem, w przyszłą niedzielę. Ponieważ konsekracya Biskupa obrz. gr.-kat. odmienna jest od podobnéj konsekracyi według obrządku łacińskiego, przeto podaję program tego uroczystego aktu według wydanéj tu broszury. Ceremoniał rozpocznie się o godzinie 10 z rana procesyonalnym pochodem ks. ks. Arcybiskupów wszystkich trzech obrządków, Sembratowicza, Morawskiego i Issakowicza, oraz ks. Biskupa Stupnickiego, poprzedzonych przez kapłanów, dyakonów i kleryków.

Ks. Metropolita Sembratowicz, przywdziawszy szaty arcybiskupie i pobłogosławiwszy lud świecznikami, zasiądzie z ks. ks. Biskupami-konsekratorami przed carskiemi stołami. Przed siedzących Biskupów przyprowadzą kanonicy z pałacu arcybiskupiego ks. Biskupa-nominata; pochód otwierać będą dwaj akolici, oraz świeccy dostojnicy, niosący dwa pozłacane chleby i dwie pozłocone baryłki wina. Poczém ks. Biskup-nominat uda się do pobocznego ołtarza N. M. Panny, gdzie przywdzieje szaty kościelne, a ksiądz Metropolita rozpocznie mszą świętą. Po introicie wyjdą ksks. Biskupi przed carskie wrota, gdzie zajmą stósowne miejsca; przed carskiemi wrotami rozpościera się dywan z wyobrażeniem orła. Następnie przyprowadzą ksks. kanonicy przed konsekratorów ks. Biskupa-Nominata, który staje na końcu orła. Konsekrator zapyta go, czego żąda, i o przedłożenie pism od Ojca św. i cesarza; po odczytaniu, całuje konsekrator te dokumenta. Następnie złoży ks. Biskup-Nominat pierwsze wyznanie wiary, a otrzymawszy od ks. Metropolity błogosławieństwo, wstępuje na środek orła. Tam zażąda od niego współkonsekrator złożenia obszerniejszego wyznania wiary; po złożeniu tegoż otrzyma najprzew. ks. Pełesz błogosławieństwo od współkonsekratorów. Teraz wstąpi ks. Biskup-Nominat na głowę orła i tu wezwie go trzeci współkonsekrator o wygłoszenie symbolu wiary. Po wygłoszeniu tegoż i zaprzysiężeniu ks. Nominata na Ewangelią, otrzyma błogosławieństwo konsekratorów, którzy wstaną z miejsc i śpiewają wraz z całém duchowieństwem i ludem „Mnohaja lita.“ Po-

tém wręczy mu konsekrator pastorał przy odpowiedniém przemówieniu. Z berłem klęka ks. Biskup Pełesz przed księżmi Biskupami, a konsekrator kładzie mu na głowę Ewangielią, trzymaną równocześnie przez współkonsekratorów. Teraz kładzie konsekrator ręce na wybranego i wymawia słowa konsekracyjne. Duchowieństwo śpiewa: „Hospody pomyłuj“. Następnie konsekretor robi trzy krzyże nad głową Nominata, kładzie ręce na głowę jego i modli się. Podczas téj modlitwy drugi współkonsekrator czyta po cichu ektenią (wielka modlitwa kościelna, równająca się mniéj więcéj rusińskiéj Litanii do Wszystkich św.). Teraz odczytuje konsekrator drugą modlitwę, a po niéj odbiera z rąk współkonsekratorów ewangelią i kładzie na ramiona Nominata oznaki biskupie, mówiąc „axios“. Ks. Biskupi całują się podczas śpiewu „Mnohaja lita“. Po tych aktach nastąpi dalszy ciąg mszy św., z współudziałem nowego Biskupa. Przy końcu mszy św. nowy Biskup w ornacie, z pastorałem w ręku i mitrą na głowie uda się aż do drzwi cerkwi i udzieli błogosławieństwa ludowi. Po złożeniu stroju kościelnego, ks. metropolita ubiera go w wielki płaszcz wymawiając „Obłaczitsia oswiaszczenyj Episkop Julian w ryzu prawdy.“

Berlin, 30 października.

(Półurzędowe wzdychania do rozdwojenia.)

(—) Kwestya spoczynku niedzielnego ma się obecnie stać jabłkiem niezgody pomiędzy centrum i konserwatystami w reformie socyalnéj i na polu prawodawstwa ochrony robotników. Taką jest najnowsza taktyka półurzędowéj „Nordd.“ I czemużby się nie miała chwycić takich środków? Wszakże jéj krzyki przeciw centrum, jéj hymny pochwalne na narodowców w wyborach uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem! Nie tylko konserwatyści rządowi, ale i stronnicy „Gazety krzyżowéj“ dali się podbechtać przeciw frakcyi katolickiéj i szli ręka w rękę z konserwatystami. Obecnie chodzi półurzędowcom o to, aby zapobiedz sprzymierzeniu się zachowawców z katolikami i w parlamencie. Najpewniejszą drogą do tego jest wyrugowanie z serc konserwatystów zasad chrześciańskich, tego najsilniejszego bodźca w prawodawstwie ochrony robotników. Ta taktyka spowodowała dziennik półurzędowy do wpływania na ankietę spoczynku niedzielnego; ta taktyka wywołała niepojęte wycieczki przeciw znakomitemu przemysłowcowi Stumm i synodowi powszechnemu protestanckiemu który się oświadczył energicznie za święceniem niedzieli. Święcenie niedzieli jest tylko cząstką ustawodawstwa ochrony robotników, które w najbliższéj sesyi energicznie przez centrum podjęte zostanie. Gdyby się więc półurzędowcom udało zbić konserwatystów z toru chrześciańskiéj reformy socyalnéj w kwestyi święcenia niedzieli, tym pierwszym kroku ochrony robotników, wtedyby była straconą cała sprawa. Ale nie dość na tém.

Gdyby się udało odłączyć zachowawców od centrum w téj arcyważnéj materyi, wtedyby im nic nie pozostało, jak pójść w służbę „miszmaszu,“ który w sprawach rdzennie chrześciańskich umie tylko słuchać i milczeć. Że takie, są a nie inne zamysły dziennika półurzędowego, to widzimy z jego dzisiejszéj odpowiedzi na artykuł „Krzyżowéj.“ Mimo grubéj skóry przebrała się nareszcie miara cierpliwości „Gazety Krzyżowéj,“ która oburzona gburowatém traktowaniem powszechnego synodu protestanckiego, zarzucała organowi półurzędowemu miotanie obelg na dogmata chrześciańskie i bluźnierstwa przeciw wierze, ponieważ „Nordd.“ nazwała niedzielę darem Danaów dla robotników, którzy po szynkowniach zapijają i biorą się do nożów. Zamiast odwołać lekkomyślnie wyrzeczone słowa, przechwala się dzisiaj „Nordd.,“ że „ona najwierniéj reprezentuje poglądy rządu,“ nie „Kr. Ztg.,“ a nawet śmie otwarcie twierdzić, że zapatrywanie „Krzyżowéj“ już dla tego nie może się zgadzać z poglądami rządu, „gdyż rząd nie może popierać jednostronnych interesów, czy one są natury politycznéj, czy kościelnéj.“ Święcenie przeto niedzieli, którego żądają nawet niewierni adepci sztuki lekarskiéj, bezbożni demokraci socyalni i interesowani w téj sprawie pracodawcy i robotnicy, a zatém niemal wszyscy nieuprzedzeni, zowie się „jednostronnym religijnym interesem.“ Mimo wszelkich mów i odezw księcia Bismarcka trudno nam uwierzyć, iżby takie miały być poglądy rządu państwa chrześciańskiego i żeby wszyscy członkowie rządu podzielali to przekonanie. „Nordd.“ czuje zapewne sama słabość téj argumentacyi, chcąc bowiém zerwać przymierze między katolickiemi posłami i konserwatystami, chwyta się środka, który, według jéj mniemania, zawieść nie może. Dziennik półurzędowy woła na konserwatystów: „Czy was złe opętało, albo czy macie bielmo w oczach i nie widzicie, że wasze krzyki o święceniu niedzieli są wodą na młyn frakcyi centralnéj?“

Były czasy, w których każdy wniosek od centrum pochodzący wręcz odrzucano. I tak odrzucono bez rozpraw w roku 1877 wniosek Galena, zawierający całą reformę socyalną in nuce, dla tego jedynie, że wyszedł z łona centrum. Tę samą smutną rolę chciałaby teraz „Nordd.“ znowu narzucić konserwatystom, chociaż zachowawcy późniéj mimowolnie przyznali konieczność żądanych w roku 1877 przez centrum reform na polu socyalnéj polityki, procederu i rólnictwa. Aby więc zerwać słaby węzeł łączący konserwatystów i centrum w sprawie ochrony robotników, podsuwają posłom katolickim „cele agitacyjne“ i przypisują im dążność umyślnego stawiania przeszkód zamiarom rządowym. Że centrum w obronie robotników nie ma celów agitacyjnych, lecz czysto praktyczne, dało dowód przez wypracowanie dokładnego i wszechstronnego projektu, który w kwestyi niedzielnéj znalazł zastósowanie w rejencyi dyselderfskiéj i okazał się całkowicie praktycznym.

Jakież to są „zamiary rządowe“, którym centrum umyślnie stawia przeszkody? W kwestyi obrony robotników panuje w sferach rządowych taka bezradność, że książę Bismarck wręcz powątpiewał o wykonalności wniosku centrum. Co się tyczy spoczynku niedzielnego, pytamy: gdzie, kiedy i jak stawiało centrum przeszkody odnośnym zamiarom rządowym? Mimo konieczności załatwienia pozostałaby ta kwestya dotychczas nietkniętą, gdyby jéj centrum ciągle nie przypominało. Rząd nie tylko do rozjaśnienia w téj kwestyi mało się przyczynił, ale nic w niéj nie uczynił. Mimo wniosku Hertlinga z roku 1883 nie zarządził przez dwa lata ankiety, bo tegoroczna jest skutkiem wystąpienia centrum. Jeśli „Nordd.“ robotnikowi nie życzy spoczynku niedzielnego, niech to powie otwarcie; ale bezeceństwem nazwać należy podsuwanie jakiéj frakcyi motywów, którym jéj dotychczasowe działania na polu reformy socyalnéj widoczny kłam zadają. Czy konserwatyści opuszczą centrum w sprawie ochrony robotników, to dopiero przyszłość pokaże. Gdyby tak być miało, łatwo przewidzieć, że upadek sprawy z pewnością się nie przyczyni do utrwalenia spokoju społecznego.

Wiedeń, 29 października.

(Pogłoska o ustąpieniu hr. Kalnokiego. — Interpelacye w delegacyi węgierskiéj.)

(⁂) Krążą tu pogłoski o blizkiém ustąpieniu hr. Kalnokiego. Dodają, że następcą jego nie będzie hr. Andrassy, który temi dniami miał nadzwyczaj długie posłuchanie u cesarza, — lecz inny mąż stanu, i że nadal polityka austryacko-węgierska ujmować się będzie za ludami półwyspu bałkańskiego, mianowicie za Serbią.

W sobotę rozpoczną się tutaj rozprawy nad polityką zagraniczną w wydziale delegacyi węgierskiéj. Poseł Szilagyi zamierza, jak donoszą z Pesztu, wystąpić energicznie przeciwko Kalnokiemu i oskarżyć go, że swą chwiejnością (?) naraził na szwank powagę monarchii, a przewodnictwa ustąpił Rosyi. P. Szilagyi jest zdania, że monarchia austryacko-węgierska mogła teraz zapewnić sobie największy wpływ na półwyspie bałkańskim, i że mianowicie musi koniecznie utrzymać wpływ swój w Serbii. Daléj dla wszystkich ludów półwyspu domaga się wszelkich nowoczesnych swobód konstytucyjnych. Przy téj sposobności warto przypomnieć, że niedawno temu Katkow w „Moskiewskich Wiedomostiach“ ubolewał nad tém, że małe państwa słowiańskie, utworzone za protekcyą (!) Rosyi, przyswajają sobie owe zdrożne na wzór zachodnich konstytucye, które potém Rosya będzie musiała znosić, zapewne, aby była przywrócona „słowiańska“ harmonia pomiędzy publicznemi urządzeniami Serbii, Grecyi, Bułgaryi a Rosyą!

Słychać téż, że w kołach węgierskich przeważa zdanie, iż rząd wiedeński powinien szukać zbliżenia z Anglią i Francyą, skoro przyjaźń z Rosyą i Niemcami zawiodła. Jest to żądanie bardzo logiczne, skoro sojusz niemiecko-austryacki okazał się nieużytecznym i zmienił się wreszcie w sojusz trzech mocarstw, w ramach którego Austrya ma być pozbawioną wszelkiego wpływu na półwyspie bałkańskim. Węgrzy nigdy sojuszu z Niemcami nie szukali z jakiéjś wrodzonéj sympatyi do Niemców, a jako wytrawni politycy chętnie przystaną na nowy sojusz użyteczniejszy. Co do Rosyi, to Węgrzy nie powodują się żadnym uczuciowym wstrętem, lecz silném przekonaniem, że to państwo zmierza do rozkładu Węgier za pomocą panslawizmu.

Naturalnie rozpocznie się po za kulisami uporczywa walka pomiędzy stronnictwem Hübnera i Kalnoky'ego, upartymi zwolennikami sojuszu trójcesarskiego a polityką węgierską, a od wyniku téj walki prawdopodobnie zależeć będzie przyszłość Austryi.

ZIEMIE POLSKIE.

* W „Dzienn. Polskim“ znajdujemy następujące wiadomości, za które jednak musimy mu dziś pozostawić odpowiedzialność:

Warszawa, 25 października. (Pocztą do granicy). Nowe prześladowanie grozi mieszkańcom ziem polskich. Wyrzucenie wykładu języka narodowego i historyi kraju rodzinnego z wszystkich planów naukowych szkół średnich tak męzkich, jak żeńskich, zmusza obywateli całego kraju i całą inteligencyą polską do wysyłania dzieci do Galicyi. Jak wiadomo, częstokroć całe rodziny biorą paszporty i osiedlają się dla edukacyi dzieci w Galicyi; aby więc téj czasowéj emigracyi zapobiedz, jenerał-gubernator warszawski wydał dwa poufne okólniki do wszystkich cywilnych gubernatorów, niemniéj do naczelników cywilnych władz politycznych. W pierwszym zwraca on uwagę władz politycznych, iż doszło do jego wiadomości, że bardzo wielu studentów i studentek „gubernii nadwiślańskich“ uczęszcza szczególnie do szkół średnich w ościennych państwach Austryi i Niemiec, przez co nie tylko marnieje i trwoni się po za granicami grosz krajowy, ale co gorsza, że studenci ci i studentki, wracając do kraju, przywożą ze sobą wielce szkodliwe państwu zasady, wręcz przeciwne wielkiéj idei wielkosłowiańskiéj pod panowaniem jednego prawosławnego cara, ojca ludów słowiańskich. Okólnik domaga się prowadzenia w tym kierunku najdokładniejszych spisów i poufnego zbadania, gdzie i jak dawno tacy studenci i studentki bawią za granicą, a w razie przekonania się, iż przebywają tam tylko za czasowemi paszportami, zawiadomienia o tém gubernatorów cywilnych celem dalszego zarządzenia.

Drugi poufny okólnik dotyczy tych osób, które były dawniéj poddanemi rosyjskiemi a na podstawie paszportu legalnego ekspatryowały się, uzyskując równocześnie obywatelstwo austryackie. Otóż osoby takie, które po uzyskaniu obywatelstwa austryackiego, za paszportami austryackiemi przebywają czas dłuższy w Kongresówce, a nadto posiadają tu dobra, mają być wezwane do naczelników władz cywilnych, którzy zbadają najdokładniéj ich przeszłość i obecne ich legitymacye paszportowe. Rezultaty dochodzenia mają być przedłożone cywilnym gubernatorom, którzy orzekną o bezzwłoczném wydaleniu tych osób z kraju.

ZIEMIE SŁOWIAŃSKIE.

* Wypadki w Rumelii i Bułgaryi. Ze Zofii piszą pod dniem 21 bież. mies. do „Polit. Corr.:“ „Książę Aleksander przybył dnia 16 b. m. zupełnie niespodzianie do Zofii i został powitany z niesłychanym entuzyazmem. Całe miasto wyszło na jego spotkanie, a wszystkie domy były przystrojone w chorągwie, jakby w największą uroczystość. Na pełną zapału przemowę prezydenta rady municypalnéj, Iwana Sławejkowa, w któréj podniesiono, iż połączenie obu krajów było następstwem jednomyślnego życzenia wszystkich Bułgarów, odparł książę pomiędzy innemi: „Nie zamierzaliśmy, ani zamierzamy przedsięwziąć jakichkolwiek nieprzyjaznych kroków przeciw Turcyi, gotowi jednak jesteśmy umrzeć w obronie idei połączenia naszéj ojczyzny. Silny waszém zaufaniem ja i mój rząd pracujemy bez wytchnienia, aby spełnić wspólne nasze życzenie. Bóg pomagał nam dotychczas, cieszyć się tylko mogę, iż ludność stolicy, która przyświecała zawsze całéj ojczyznie patryotycznym przykładem, zgromadziła się koło mnie w tak ważnéj chwili. Jestem pewny, iż spełni się życzenie ludu pod względem unii.“

Słowa księcia przerywano bezustannie okrzykami: „Niech żyje Aleksander, książę połączonéj Bułgaryi!“ Następnie tłum odśpiewał hymn narodowy i inne pieśni narodowe, poczém udal się przed dom prezesa gabinetu Karawałowa, któremu wyprawił patryotyczną owacyą.

Z Carogrodu piszą do „Pol. Corr.,“ iż zaniechano wysłania dr. Stojłowa w nadzwyczajnéj misyi księcia Aleksandra do Carogrodu, albowiem W. Porta dała księciu do zrozumienia, iż wśród obecnych politycznych stósunków uważa podobną misyą za bezużyteczną.

Z Filipopola telegrafują pod dniem 27 b. m. do „Neue fr. Presse:“ „Książę Aleksander powrócił dzisiaj rano z Zofii. Na dworcu kolejowym powitały go entuzyastycznemi okrzykami tłumy publiczności, władze cywilne i wojskowe, duchowieństwo i kompania ochotników macedońskich. Książę zdaje się być pełen otuchy. Bezzwłocznie uda się nad granicę, aby odbyć ponownie inspekcyą wojsk. Przedstawiciel dyplomatyczny Anglii, p. Lascalles, znajduje się w otoczeniu księcia. Wszędzie panuje wzorowy spokój i porządek.“

NIEMCY.

* Berlin, dnia 30 października. Na posiedzeniu plenarném rady związkowéj dnia 29 b. m. roztrząsano kilka petycyi, dotyczących oclenia różnych towarów. Wykaz wydatków i dochodów administracyi Alzacyi i Lotaryngii oddano wydziałom rachunkowości i Alzacyi i Lotaryngii. Petycyą, żądającą wyłączenia „materyału eksplozyjnego budyszyńskiego“ z pod §§ prawa, mówiącego o zbrodniczém i niebezpieczném użyciu materyałów wybuchowych, odrzucono. Przepisom, dotyczącym poszukiwań o skuteczności rozporządzeń, wydanych względem powstrzymania i przytłumienia zarazy bydlęcéj, udzielono sankcyi według wniosku wydziału handlu i komunikacyi. Petycyą, domagającą się zmiany prawa, zmierzającego do powstrzymania itd. zarazy bydła, oddano kanclerzowi.

— Wybory. W okręgu wiejskim królewieckim wybrano 140 konserw., 32 wolnomyślnych i 7 prawyborców niepewnéj barwy. — Dalsze obliczenia wykazują w Wrocławiu 506 wolnomyślnych, 80 katolików i 330 wyborców koalicyi zachowawczo-narodowo-liberalnéj. W okręgu żegańsko-szprotawskim wykazują wybory większość konserwatywną. W okręgu Nordhausen wybrano 144 konserwatystów, 117 postępowców. W okr. bielefeldzkim jest 317 konserwatywnych wyborców, 113 narodowców i 210 wolnomyślnych. W okr. Sangerhausen-Eckartsberg wybrano 240 wolnozachowawców i 99 liberałów. W okr. Bielefeld-Herford-Halle wybrano dotychczas, o ile wiadomo, 261 konserw., 193 postęp. i 82 narod., razem 536 prawyborców. Liczba mających być wybranymi wyborców wynosi 567.

— Wybory uzupełniające do parlamentu. W 10 okr. wyborczym departamentu opolskiego oddano według urzędowych referatów 7988 głosów, z których padło 7830 na hr. Strachwitza (centrum). Ten przeto obranym został. — W ósmym okręgu departamentu lignickiego wybrano na posła do parlamentu dr. Teodora Bartha (wolnom.), na którego z 9880 głosów padło 6057.

— Z Strasburga piszą, że ks. Hohenlohe telegramem z Aussee doniósł, iż przyjmie owacyą, którą chcą dla niego urządzić tamtejsi akademicy.

— Do „Tgbl.“ piszą z Brunświku: „Najzagorzalszym Welfem jest prezes klubu „Welf“, niejaki Schw., właściciel ogrodu. Gdy nadeszła w tych dniach wiadomość do Brunświku, że ks. Albrecht przyjmuje rejenturę, wywiesił na swym domie czarną chorągiew, Wczoraj zacytowany został przed policyą. Indagowano go o list z pogróżkami, który otrzymał hr. Görtz-Wrisberg; ale wkrótce przekonano się, że pismo nie ma najmniejszego podobieństwa do charakteru jego ręki. Hr. Görtz otrzymał w ostatnich tygodniach kilka listów podobnéj treści; kilka razy nawet przylepiano na jego domu plakaty z napisem: „śmierć zdrajcy!“ Inny stronnik księcia kumberlandzkiego, adwokat dr. Dedekind z Wolfenbüttel, przybył w tych dniach do sądu tutejszego i zobaczył na nim przylepioną odezwę, w któréj magistrat wzywa do udziału w

---

Strategika lorda Lydbrook'a.

Wróciwszy po sześcio-miesięcznéj morskiéj podróży, lord Lydbrook zastał pomiędzy wielu listami jeden od swéj siostry, owdowiałéj lady Julii Marchmont; zawierał on niemiłą wiadomość, że jéj córka zaręczyła się ze swoim mastalerzem.

Mało co na świecie zdołało zachwiać spokój lorda Lydbrooka'a, lecz ta wiadomość nie mile go dotknęła. Przypomniał sobie, jak sensacyjne wrażenie sprawił podobny wypadek zaszły w ostatnim sezonie, gdzie pewna młoda panienka ze sfery arystokratycznéj uciekła z gromem swego ojca, nie mógł zatém pozwolić na to, aby jego siostrzenica w podobny sposób skompromitowała swą rodzinę. Znał on miss Ewę, wiedział, że była to istota samowolna, uparta, skłonna do romantyzmu i jak gdyby nie była Angielką, gardziła wszelkiemi formami konwencyonalnemi. Matka zaś jéj była prawdziwą lady, dobrze wychowaną, pełną taktu, miłą, lecz zbyt słabą dla swéj jedynaczki.

Najbliższy pociąg zabrał lorda L. do Highnam-Hall w Herfordshire, odległego dwie godziny od Londynu. Przez czas podróży odzyskał zupełnie zwykły spokój duszy i namyślił się nad sposobem postępowania. Po przybyciu miał dłuższą rozmowę ze swą siostrą, która zmieszana i bezradna oczekiwała niecierpliwie przybycia brata, aby jemu polecić pośrednictwo w téj sprawie.

Miss Ewie wyjeżdżającéj na codzienne przechadzki do Hydeparku towarzyszył zwykle wysmukły masztalerz Charles. — Jego skromny układ i ciche hołdy zwróciły jéj uwagę. Życzliwi przyjaciele rodziny uważali, że to było „schoking“ i zwrócili uwagę lady Julii, iż córka jéj prawdopodobnie zrobi mezalians.

Wyrzuty matki i jéj przestrogi tém więcéj drażniły miss Ewę i wywoływały jéj opór. Pan mastalerz został natychmiast wydalony z domu, lecz młoda jego pani tém większą dlań miała sympatyą, tak że w końcu pokorne wyznanie jego miłosnych zaklęć znalazło oddźwięk w jéj duszy, a w krótce potém wiadomość, że jest zaręczoną, jak piorunem raziła jéj matkę.

Kiedy lord Lydbrook wysłuchał tych wszystkich szczegółów, zabrał się najpierw do śniadania, a równocześnie kazał prosić do siebie siostrzenicę.

Miss Ewa była od dawna ulubienicą swego wuja; od śmierci ojca był on jedyną powagą, któréj się poddawała jéj buntownicza główka. Kochała go téż szczerze, ale że w ostatnich czasach jéj matka często przywoływała na pomoc tę powagę i groziła jéj gniewem wuja, miss Ewa weszła do pokoju przygotowana do walki i gotowa bronić swych praw w obec parów całéj Anglii. Ku wielkiemu zdziwieniu wuj przywitał ją spokojnie i serdecznie, jak nigdy; powiedział jéj kilka grzecznych komplementów i prosił, aby z nim śniadała. To ją rozbroiło zupełnie i przywróciło dawną śmiałość; rozmowa z wujem i jego dobry humor rozweselił ją; śmiała się téż wesoło, czego od dwóch przeszło miesięcy wcale nie bywało.

Młoda dziewica była rzeczywiście ładną; zgrabna, wysokiego wzrostu, o inteligentnych rysach twarzy na pierwszy rzut oka miłe sprawiała wrażenie, to téż lord Lyd. spoglądał na nią krytycznym okiem znawcy a uśmiech zadowolenia osiadł na jego ustach. Nawiasem zapytał o mister Charles'a i wyraził życzenie, iż chciałby go poznać jak najprędzéj, a w głosie jego nie było ani cienia sarkazmu lub ironii, tak że miss Ewa była przekonaną o szczerości tych słów.

W tym samym dniu lord Lydbrook odwiedzał mistr Charlesa, który mieszkał tymczasowo w wiejskiéj karczmie pod „bębnem i fajką.“ Młodzieniec ten zmieszał się niezmiernie, gdy tak niespodzianie spotkał się oko w oko z paarem. Jednakże gdy jego wysokość oznajmiła mu, że przybyła tylko dla tego, aby go poznać, odzyskał on pewność siebie, kiedy nadto lord podał mu cygarniczkę i prosił, aby zechciał wypić z nim butelkę wina, wówczas mistr. Charles urósł w oczach własnych. W obcisłym do konnéj jazdy kostiumie mistr. Charles wyglądał niemal elegancko; że jego bujne kręcące się blond włosy i twarz piękna, mogła z łatwością zawrócić głowę młodego dziewczęcia o tak rozbujałéj fantazyi, to lord Lydbrook sam przyznawał.

Jego wysokość atoli był wielkim znawcą ludzi, badał młodzieńca z zimną krwią beznamiętnie, jak gdyby chodziło o kupno konia, gdyż i pod tym względem był nieomylnym znawcą; uśmiechał się tedy dobrodusznie widząc, że mr. Charles wypluł odgryziony koniec cygara, a rozlane przypadkiem na obrusie wino, wytarł swą jedwabną chustkę od nosa. Z ujmującą grzecznością wypowiedział lord L., że nie twierdzi wprawdzie, aby rodzina jego była zupełnie zadowoloną z wyboru siostrzenicy, lecz trudno zaprzeczyć istniejącemu już faktowi; chociaż z drugiéj strony nie może pozwolić na potajemne schadzki ani uznać odbytych już zaręczyn.

W obec tych trudnych okoliczności proponuje tedy, aby mr. Charles wszedł do ich domu jako przyjaciel; dla lady Julii będzie to wielką przyjemnością, jeżeli dziś będzie mogła widzieć go u siebie na obiedzie.

Mr. Charles, jak się tego domyślić można, był tém wielce zdziwiony i ukontentowany; wahał się jednak przyjąć zaproszenie, wymawiając się, że frak swój zostawił w Londynie.

Lord L. i temu potrafił zaradzić, obiecując mu przysłać z własnéj garderoby ubranie salonowe; był przytém tak ujmująco grzecznym, że młodzieniec, któremu co dopiero wypite wino dodało odwagi, przyrzekł, że o godzinie 7 przybędzie na obiad.

Jéj przewielebność lady Julia Marchmont ledwo nie zemdlała, gdy jéj brat obwieścił to zaproszenie. Musiał użyć całéj swéj przewagi, aby wymódz jéj przyzwolenie. Niech przyjdzie kiedykolwiek, byle nie dziś, protestowała rozpływając się we łzach, zaprosiłam bowiem już mr. i mrs. Travellian na obiad, będzie również i młody mr. Mepleson, który uwielbia Ewę i byłby dla niéj bardzo dobrą partyą.

Lord Lydbrook postawił jednakże na swojém. Dowodził, że Travelliani to dawni przyjaciele domu, a młodego Meplesona sam przeprosi, gdy tego uzna potrzebę. Lady Julia uspokoiła się wreszcie, a przed samym obiadem, kiedy wszyscy goście już byli zebrani, zameldował służący wielce przerażony i zgorszony przybycie mr. Charles'a.

Lord Lydbrook powstał i z największą uprzejmością wyszedł naprzeciw gościa. Młodzieniec wyglądał bardzo niezgrabnie i lękliwie. Cały urok jego postaci znikł nagle; jasno-blond loki świeciły się od pomady, ubranie lorda nie było dlań stósowne. Lady Julia nie zdołała ukryć wstrętu, podając mu końce palców na powitanie. Przybycie mr. Charles'a było dla obecnych gości, a najwięcéj dla mis Ewy prawdziwą niespodzianką. Młode dziewczę było nad wyraz zmięszane, pomimo że odważnie powitała narzeczonego, zachęcając go, aby obok niéj zabrał miejsce, i że żywą z nim rozpoczęła rozmowę; nie uszło bystrego oka lorda L., że była niemile dotkniętą jego przybyciem. Rzecz szczególna, mis Ewa zrobiła dziś po raz pierwszy odkrycie, że Charles miał okropnie czerwone ręce.

Pani domu i jéj córka lękały się przebiegu obiadu. Zachowanie się mr. Charlesa usprawiedliwiało obawy mis Julii. Lord L. wybrał widocznie cały szereg takich potraw, aby mr. Charles zdał egzamin z wychowania i dobrych manier. Okazało się zbyt prędko, że nóż, widelec i łyżka, będące w ręku prawdziwego gentlemana pomocą do jedzenia, u mr. Charlesa były prostemi narzędziami rzemieślniczemi. Podobno najgenialniejszy człowiek, jedząc na osobności, ma mniéj więcéj głupią minę, dobre wychowanie służy do pokrycia tego w towarzystwie. O tém nasz bohater nie miał wyobrażenia. Zupę, zamiast jeść, wypijał ją, głośno cmokając, chleb, zamiast łamać, odkrawał nożem. Lord Lydbrook używał widelca i noża, aby z mistrzowskim talentem, który rzadko kto z śmiertelników potrafił naśladować, obierać raki; przyjacielskim uśmiechem zachęcił mr. Charlesa, aby próbował téj saméj sztuki, i szczęśliwy młodzieniec spostrzegł ze zdziwieniem, że rak pod jego widelcem i nożem ożył i zaczął krążyć po talerzu, aż wreszcie zjechał pod stół. Podniósł go na dobitkę własnoręcznie, położył na talerzu i oświadczył, że wyrzeka się jedzenia raków. Służba uśmiechała się ironicznie a mis Ewa

owacyi na cześć hrabiego Görtza. Dr. Dedekind domagał się energicznie zdarcia plakatu, oświadczając, iż prędzéj nie przestąpi progów gmachu sądowego. Życzenia jego nie uwzględniono.

— W sprawie radzców katolickich piszą do „Germanii,“ że szkoły katolickie departamentu hanowerskiego i stadzkiego nie mają radzców katolickich, lecz zawiadują niemi protestanci, którzy mniéj dbają o dobro tychże szkół. Również dochodzą „Germanią“ skargi, że jedno seminaryum w Hildesheimie, kształcące nauczycieli katolickich, wcale nie wystarcza na trzy departamenta i liczne w nich szkoły czysto katolickie.

— Dr. Riedel, bawarski minister finansów, chce podobno złożyć urząd.

FRANCYA.

* Sprawa wydalania książąt orleańskich. Jedną z przyczyn, dla których gabinet francuski zajmuje się obecnie sprawą wydalania z kraju granic książąt orleańskich, jest podejrzenie — stwierdzone, jak utrzymują republikanie, faktem, że w czasie kampanii wyborczéj komitety konserwatywne w całéj Francyi miały sobie wydane hasło, w imię którego działały, a które pochodzić miało z najbliższego otoczenia rodziny orleańskiéj. Jeden z dzienników paryskich, nie należący do żadnego stronnictwa, „Matin,“ chcąc zbadać rzeczywisty stan rzeczy w tym względzie wysłał jednego z swych współpracowników do prezydenta komitetu konserwatywnego w departamencie Sekwany, p. Ferd. Duvala, który na odnośne pytanie wyczerpującą dał odpowiedź:

Jestem przekonany, mówił p. D. — że minister Allain-Targé byłby w wielkim kłopocie, gdyby mu przyszło udowodnić istnienie owego hasła, o którém prefekci mieli mu donieść. Jestem przekonany, że nigdzie w całéj Francyi, minister spraw wewnętrznych nie mógłby znaleźć dowodu czynnéj interwencyi książąt orleańskich pod jakąkolwiek formą w walce wyborczéj, ani żadnego śladu rzekoméj „konspiracyi monarchicznéj,“ o któréj głośno przebąkują. W każdym razie, co do mnie, mówiąc tylko o Paryżu, mogę zaręczyć słowem honoru, że w utworzeniu komitetu konserwatywnego departamentu Sekwany książęta nie brali najmniejszego udziału. — Komitet ten powstał z częściowych komitetów okręgowych, które brały już udział w walce wyborczéj w roku 1881 i 1884, a do których przyłączyli się konserwatywni członkowie rady municypalnéj i wszyscy ludzie porządku i prawa. Dodaję jeszcze, aby obalić wszelkie wątpliwości, iż co się tyczy rzekomych subsydyów, o których mówiono, nie mieliśmy zgoła innych funduszów, oprócz naszych własnych. Kasa komitetu była zasilaną sumami, którą wnosił każdy z kandydatów, darami ofiarowanemi przez konserwatystów a wreszcie subskrypcyami indywidualnemi. Każdego dnia otrzymywaliśmy od 1200 do 1500 franków, pochodzących z drobnych subskrypcyi po dziesięć i dwadzieścia franków.

A zresztą, mówił daléj p. Duval, komitet nasz był w ścisłém znaczeniu tego wyrazu komitetem wyborczym, którego działalność ograniczała się wyłącznie do czynności wyborczych. Nigdy, w żadnym wypadku, nie popełniliśmy nic nielegalnego lub niekonstytucyjnego. Panowie ministrowie republiki wiedzą o tém bardzo dobrze, gdyż działaliśmy zawsze jawnie. Za czasów cesarstwa, na pewném zgromadzeniu publiczném, słyszałem jak p. Brisson, obecny prezes gabinetu, zawołał: „My republikanie!“ — a gdy komisarz policyi chciał interweniować, p. Brisson odparł: „Mam prawo tak się nazywać...“ Owoż i my mielibyśmy prawo nazywać się monarchistami, lecz nie korzystaliśmy nawet z tego, bo w naszym programie wyborczym nie chcieliśmy poruszać i nie poruszyliśmy téż nigdzie kwestyi formy rządu. Układ nawet naszéj listy kandydatów najwymowniejszym tego dowodem.

Obok nazwisk ludzi znanych ze swych monarchistycznych przekonań, figurują tam nazwiska deklarowanych imperyalistów, a nawet nazwisko p. Vacherot, który, jak to powszechnie i dobrze wiadomo, ani monarchistą, ani bonapartystą nie jest. Sam już zbiór ten nazwisk ludzi, wyznających odmienne zasady, a przynajmniéj mających różne sympatye, dowodzi najlepiéj, że komitet nie ulegał wcale wyłącznie jednemu kierunkowi, nie miał żadnego hasła, o które go pomawiają. A to, co mówię o departamencie Sekwany, jest równie niezbitą prawdą i co do innych departamentów, gdzie listy kandydatów w tenże sam sposób były układane.

— Zatém, według zdania pana, przerwał redaktor „Matina,“ gdyby gabinet lub Izba skorzystały z pogłosek o owém „haśle“ i użyły tego podejrzenia jako broni przeciw książętom, byłoby to tylko pretekstem?

— Niewątpliwie, odrzekł p. Duval. Ale wątpię, aby republikanie dopuścili się takiego błędu. Być może, że sprawa poruszoną będzie z trybuny parlamentarnéj, ale sądzę, iż większość będzie miała tyle rozwagi, by nie dopuścić do uchwalenia banicyi książąt. Krok taki zresztą ułatwiłby nam tylko sytuacyą i niewątpliwie pozyskałby nam jeszcze większą liczbę głosów w przyszłych wyborach. Głosowanie z dnia 4 października było protestacyą kraju, tak przeciw ogólnéj polityce gabinetu, jak i przeciw jego coraz bardziéj wyraźnym tendencyom radykalnym. Owoż markować jeszcze dobitniéj radykalną politykę byłoby dobijać system republikański — wówczas wzburzenie w kraju byłoby zupełne i powszechne.

— Czy nie wiadomo panu, zapytał w końcu redaktor, czy książęta zastanawiali się już nad kwestyą ewentualnéj banicyi swojéj i jakie stanowisko zajmą w razie danym?

— To mi nie jest wiadomém. Wiem tylko, że osobiście byliby tém mocno dotknięci. A czy sądzisz pan, iż rzeczywiście w ludzie, wśród gminu krok taki gabinetu znalazłby potwierdzenie? Chcąc mieć odpowiedź na to, przejdź się pan po bulwarach. Jeden z fotografów umieścił na swojéj wystawie wszystkie wizerunki domu orleańskiego. Tłumy zatrzymują się przed tą wystawą, a wśród nich wielu robotników mówiących głośno. Nie posłyszysz pan tam ani jednego słowa, któreby świadczyło o niechęci, któreby nawet było w czémkolwiek ubliżającém dla książąt.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna

Poznań, sobota 31 października

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał starszemu pomocnikowi chirurgicznemu Kochańskiemu w 3cim wschodnio-pruskim pułku grenadyerów nr. 4, medal ratunkowy na wstędze.

* **Teatr.** Dziś komedya Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Mąż z grzeczności“.

W niedzielę po raz czwarty obraz dramatyczny powiększony obecnie o jeden akt więcéj „Ogniem i mieczem“.

We wtorek po raz drugi „Porwanie Sabinek“.

W czwartek po raz pierwszy komedya St. Bogusławskiego „Opieka wojskowa“.

W sobotę po raz pierwszy komedya Rapackiego „Odbijanego“.

* **Dla wygnańców polskich** złożono w Banku włościańskim: Za pośrednictwem p. J. Nieradzińskiego zebrane w Książu marek 10. Za pośrednictwem p. Z. Rittera zebrane na chrzcinach u państwa Szymonostwa Wilczyńskich w Gnieźnie marek 13.

Razem z poprzedniemi złożono 16,570 m. 27 fen.

* **Posiedzenie** wydziału historyczno-literackiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w poniedziałek dnia 2 b. m. o godzinie 6 wieczorem w gmachu Towarzystwa przy ul. Młyńskiéj nr. 35. — Na porządku dziennym: 1) Sprawy bieżące wydziału a w szczególności balotowanie kandydata. 2) Dokończenie odczytu p. I. Zakrzewskiego: „O zatargach pomiędzy Polską a Krzyżakami“. 3) Ewentualne komunikaty i dyskusye naukowe a mianowicie sprawozdanie pp. Calliera, dr. Erzepkiego i Bentkowskiego.

* **Zwyczajne** zebranie Towarzystwa Młodych Przemysłowców odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 2 b. m. w lokalu Towarzystwa Przemysłowego u p. Knolla (Stary Rynek). Początek o godzinie $8^1/_2$ wieczorem. — Na porządku dziennym odczyt p. dr. Jarnatowskiego na temat: „Dla czego ospę szczepią“. — Uprasza się szanownych członków o liczny udział. Zarząd.

* **Czyn obywatelski.** Radzca zdrowia dr. Szerbel z Leszna, ofiarował poznańskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk na fundusz żelazny 3000 marek. Kwota ta wpłynęła już do kasy Towarzystwa.

* **Czytelnikom** naszym zwracamy uwagę na anons zegarmistrza p. D. Dybizbańskiego, właściciela firmy Huebner, przy ulicy św. Marcina nr. 58. Firmę tę polecamy naszéj Publiczności.

* **W poniedziałek** dnia 2 listopada rozpocznie się nowa sesya sądów przysięgłych pod przewodnictwem dyrektora sądu ziemiańskiego, p. Frankego. Stawać będą: W poniedziałek listonosz Paweł Schickert ze Sremu o zbrodnią w urzędzie (obr. radzca sprawiedliwości Szuman) i wdowa Maryanna Sroka z domu Czapska z Czerlejnka o krzywoprzysięzswo i oszustwo (obr. adwokat Cichowicz). — W wtorek i środę robotnik Piotr Antkowiak z Dopiewa o podpalenie (obr. adwokat Cichowicz). — W czwartek służąca Agnieszka Kurpiszówna z Trzebawia o zamordowanie dziecka (obr. adwokat Mittelstaedt), daléj chałupnik Wojciech Szefler z Sulęcina i robotnik Jan Adolf Szefler z Trzebawia o napad, rabunek, wymuszanie i pobicie (obrońcy Herse i Ullmann). — W piątek parobek Michał Mróz z Rusocina o krzywoprzysięstwo (obroca refer. Schulz). — Jako sędziowie przysięgli zasiadać będą pomiędzy innymi dzierżawca probostwa Gładysz z Mikuszyna, Antoni Skrzydlewski z Gołębowa, Joachim Jaróchowski z Sokolnik, Zygmunt Radoński z Krześlic, hr. Seweryn Rniński z Gultów.

* **Września.** Landrat powiatu wrzesińskiego wzywa wszystkich tych dziedziców wsi rycerskich, których rodziny w ciągu roku bieżącego przynajmniéj lat 50 są w posiadaniu jednéj i téj saméj majętności, przez co są uprawnieni do wyboru członków do Izby panów, aby do 15 listopada mu o tém donieśli.

* **Kiszkowo.** W dniu 26 b. m. wieczorem zgorzały na folwarku Sosnówko, należącym do p. Dziembowskiego z Roszkowa, budynki gospodarcze.

* **Raszków.** Dnia 27 b. m. po południu zgorzała do szczętu na folwarku Karminie stodoła dominialna. Ogień prawdopodobnie został podłożony.

* **Kościan.** W Piechaninie otwarta zostanie z dniem 1 listopada stacya telegraficzna połączona z tamtejszą stacyą pocztową.

† **S. p. Eleonora Gajewska** urodziła się 1809 r. w Kosmowie pod Kaliszem, z ojca Franciszka Garczyńskiego, syna Stefana, jenerała wojsk polskich, i Katarzyny Radolińskiéj. Straciwszy rodziców w siódmym roku życia, wziętą została z bratem swym Stefanem w opiekę przez ciotkę Antoninę z Garczyńskich hrabinę Skórzewską z Lubostronia, która ją jak własne dziecko uważała i wychowała. W roku 1823, poniósłszy przez śmierć téjże hr. Skórzewskiéj, którą jak matka pokochała, cios bolesny, opuściła miejsce pobytu, dawnemi wspomnieniami i świeżym grobem drogi Lubostroń, i przeniosła się do kuzynki Antoniny z Gajewskich hrabiny Platerowéj do Wroniaw, pod któréj troskliwą opieką do pójścia za mąż pozostała. W r. 1833 — w lat dziesięć po stracie ciotki i opiekunki hrabiny Skórzewskiéj — ponownie śmierć pozbawiła ją najdroższéj istoty, przedwcześnie, bo w 27 roku życia, zgasłego brata Stefana, którego krótkie chwile na ziemi przeżyte wystarczały do zjednania miłości wszystkich tych, co go bliżéj znali, a którego utwory przepyszne zdobią literaturę polską z I połowy bieżącego wieku. W r. 1840 poślubiła Apolinarego Gajewskiego i odtąd z mężem w majątku jego dziedzicznym Wolsztynie zamieszkała. Tutaj rozpoczyna żywot wzorowéj, miłującéj a podległéj mężowi małżonki, — pani domu rządnéj, oszczędnéj i gospodarnéj — pani włości dla swych podwładnych łagodnéj a sprawiedliwéj. Następnego roku porodziła syna Stefana, jedyne dziecko, jakiém Bóg małżeństwo obdarzył. To téż przelała na tego jedynego syna cały zasób macierzyńskiéj miłości, troskliwości i dobroci, jakiém Bóg miłujące jéj serce obdarzył. Od modlitwy poczynając, w miarę rozwoju umysłowego dziecięcia przechodziła do historyi, do literatury naszéj rodziméj, kształcąc syna umysł, wpajając w niego bogobojność i miłość do rzeczy narodowych, jakoby w przeczuciu, że w dalszych jego naukach szkólnych strona ta wykształcenia młodzieńca zaledwie uwzględniona będzie.

Początki gospodarstwa młodego małżeństwa były trudne, zasoby szczupłe; podczas gdy mąż roztropnie około rozwoju rólnictwa pracował, żona wspierała go oszczędném prowadzeniem domu, a co z wydatków na własną jéj osobę przeznaczonych odłożyć zdołała, przeznaczała na wspieranie ubogich. Dla każdego przystępna, do pomocy i usługi bliźniego skora, jednała sobie i serca i poszanowanie bliźnich.

W roku 1870 nastąpiła śmierć męża. Odtąd przemieszkiwała z kuzynką swą ś. p. Adelą Gajewską, częścią w Poznaniu, częścią w Wolsztynie, spędzając żywot na modlitwie i dobroczynności.

Co tydzień do spowiedzi, często do komunii przystępowała, co dzień odwiedzała Najświętszy Sakrament. Wielka dobrodziejka Sióstr Miłosierdzia w Wolsztynie i kościoła wolsztyńskiego, sprawiała bieliznę, przybory. Była prezydentką Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w Wolsztynie, prezydentką Stowarzyszenia Matek Chrześciańskich w Wolsztynie. Była to matrona rzadkich cnót a wielkiéj skromności. Syn wyjątkową otaczał ją miłością, któréj dowody podwoił po śmierci bratowéj Adeli Gajewskiéj, którą bardzo kochała.

* **Kadencye sądowe** w Połajewie odbędą się w r. 1886 w następujących terminach: 29 i 30 stycznia, 19 i 20 marca, 14 i 15 maja, 2 i 3 lipca, 1 i 2 października, 3 i 4 grudnia.

* **Bilety** kolejowe dla uczniów. Minister robót publicznych rozporządził, iż uczniom można udzielić biletów kolejowych po cenie dla żołnierzy, jeżeli przynajmniéj 10 uczniów w podróży udział weźmie.

* **Wrocław.** Rodak nasz, p. Antoni Kowalski z Kruszwicy, zdał chlubnie egzamin państwowy na aptekarza.

† **Znowu** z wielkiéj narodowéj rodziny ubył zacny syn Ojczyzny. W Krakowie, na dniu 29 października 1885 r., opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu hr. Stanisław Ostrowski, dziedzic Czajęczyc, położonych w Królestwie Polskiém.

S. p. Stanisław Ostrowski pochodził z rodziny znakomitych mężów, co się odznaczali gorącym patryotyzmem i poświęceniem nieograniczoném dla Ojczyzny tak na polu chwały, jako i krzesłach senatorskich. Karty naszych dziei chlubnie zapisują imiona Tomasza, Władysława i Antoniego Ostrowskich, którzy piastując urzędy i zawody jenerałów, wojewodów i prezesów senatu, unieśmiertelnili świetnością swoje nazwiska. S. p. Stanisław urodził się 1834 r. w pięknéj posiadłości rodziców pod Warszawą, zwany Helenowym z matki Michałowskiéj i ojca Tadeusza, jednego z naczelników gwardyi narodowéj roku 1831 zorganizowanéj. Odziedziczył on wszystkie cnoty swoich przodków: szlachetność, miłość Ojczyzny, pracowitość i powagę, tak, że od najmłodszych lat słynął moralnością, pobożnością i wytrwałą pracą. Straciwszy bardzo wcześnie rodziców, wychowywał się u stryja, hr. Henryka Potockiego w Chrząstowie i z jego synami ukończył gimnazyum wrocławskie, z którego był oddany do Paryża, do szkoły centralnéj, słynnéj z technicznego wykształcenia; tam odznaczał się i talentem i wytrwałą pracą, a po złożonym chlubnie egzaminie powrócił do Warszawy, gdzie, chcąc młodość swoję nauką wzbogacić, umieścił się w biurach inżynierskich, zajętych budową dróg i mostów warszawskich.

W kilka lat potém umarł brat jego Władysław Ostrowski, zapisując mu uroczą majętność pod Krakowem, Kościelec. Wtenczas to przeniósł się ś. p. Stanisław z Warszawy do tychże dóbr. Szlachetność uczuć, prawość i łagodność jego charakteru ujęła nowych sąsiadów i przywiązała do siebie włościan i podwładnych, co spowodowało, że używano go do wszystkich obywatelskich przysług i różnych krajowych urzędów.

W roku 1872 poznał i pojął za żonę Julią Mańkowską, córkę znanego z narodowych poświęceń i nieodżałowanego Teodora Mańkowskiego i Bogusławy z Dąbrowskich Mańkowskiéj, córki jen. H. Dąbrowskiego, wodza legionów i autorki znanych „Pamiętników.“ W ostatnich latach z powodu działów przeniósł się ś. p. Stanisław do Czajęczyc, do Królestwa Polskiego, a dla wychowania syna zamieszkał po części w Krakowie, gdzie zakończył życie bez skazy, kochając Boga, Ojczyznę i bliźnich; otoczony niezliczonymi krewnymi i przyjaciołmi, budował wszystkich przykładem cierpliwości i spokojem duszy, którą oddał Panu Bogu w nadziei uzyskania miłosierdzia Bożego, zostawując piękny spadek swych cnót ukochanéj żonie i jedynemu synowi. Cześć i pokój jego pięknéj duszy!

* **Czerniowce.** Odpowiedź „Gazety Polskiéj“ na znaną „Apologią“ grecko-wschodniego konsystorza, wyświetlająca wyznaniowe i narodowo-polityczne stosunki na Bukowinie, wyjdzie obecnie w osobnéj odbitce, któréj wydaniem zajmuje się ks. Klemens Encinger, proboszcz rz.-kat. w Wyżnicy na Bukowinie. Czysty dochód przeznaczony został na wykończenie robót restauracyjnych kościoła w Wyżnicy. Broszurka ta, obejmująca około 5 arkuszy druku, wyjdzie w połowie listopada. Cena broszurki w drodze przedpłaty do 15 listopada wynosi 50 ct. (1 markę), z przesyłką pocztową 55 ct. (1 m. 10 fen.), którą należy przysłać pod adresem ks. Encingera. — Nie wątpimy, że broszurka ta znajdzie także znaczny pokup i w Wielkopolsce. — W sprawie „Apologii“ pisze „Gazeta Polska“: „Dowiadujemy się z pewnego źródła, że wkrótce ma się ukazać nowa kurenda gr.-orm. metropolity do podwładnego duchowieństwa na Bukowinie. Kurenda ta ma pozostawać w związku ze znaną „Apologią“ i być niejako uzupełnieniem tejże. Bardzośmy ciekawi téj nowéj pracy nieustraszonych apologetów.

* **Cholera.** W prowincyi palermitańskiéj zasłabło w czwartek 63 osób na cholerę a zmarło 19; z liczb tych przypada na miasto Palermo 18 resp. 13 osób.

* **Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 1go listopada Wszystkich Świętych.

Wschód słońca o godz. 6 minut 57. Zachód o godzinie 4 minut 30.

Pojutrze dnia 2go listopada Dzień Zaduszny.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 59. Zachód o godzinie 4 minut 28.

TELEGRAMY.

Białogród, 30 października. Król Milan odbył przegląd wojsk pod Ak-Palanką, Laskowaczem i nad granicą.

Zofia, 30 października. Jak słychać z dobrze poinformowanego źródła, zamierza rząd bułgarski poruczyć komisyi międzynarodowéj ściśle określenie granicy bułgarskiéj, ponieważ granica ta w wielu punktach nie odpowiada postanowieniom traktatu berlińskiego.

Ateny, 29 października. Liczne tłumy ludu powitały byłego ministra Trikupisa, który dzisiaj powrócił tu z Anglii. Trikupis miał mowę, w któréj wzywał do obrony praw i interesów helenizmu i oświadczył, że popierać będzie na téj drodze obecny rząd. Prezes gabinetu, Delyanis, podziękował Trikupisowi za jego patryotyczną mowę. — Dziś odbyła Izba deputowanych tajne posiedzenie.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 30 października.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Pani Rożycka z córką z Prus Zachodnich, Schönberg z familią z Długiéj Gośliny, pani Taczanowska z Szypłowa, Chosłowski z Ułanowa, Libelt z żoną z Czeszewa, Żuchowski z Bogdanowa, Poniński z Komornik, panie Zaleskie z Warszawy, pani Hube z Warszawy, dr. Kruszka z Łabiszyna, Schultz z Berlina, Schöneburg z żoną z Berlina.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Tonn z Mogilna, pani Sokołowska z Warszawy, panna Sokołowska z Niemierzyc, pani Szulcowa z Królewca, Stein z Berlina, Bendkowski z żoną z Gogolewa.

(Nadesłano).

Od komitetu urządzającego wystawę włościańską w Turzynie, odbieramy następujące pismo:

W artykule nazwanym „protestem“ a umieszczonym przed kilku dniami w wszystkich pismach poznańskich, znajdujemy wzmiankę o sprawozdaniu z niedawno odbytéj wystawy w Turzynie a tyczącą się wykładu p. Choynackiego, objaśniającego poszczególnie pojedyńcze działy wystawy, zatém tak wyroby przemysłu domowego jak i wystawione przez Orłowskiego i Spółki wyroby przemysłu fabrycznego. Gdyby inne firmy kupieckie brały udział w wystawie, to sprawozdanie obejmowałoby z pewnością i wystawione przez nich przedmioty. Tymczasem nawet należąca do protestujących, a najbliższa miejsca wystawy firma, u któréj komitet zakupił wszelkie przedmioty na premie z zupełném pominięciem firmy wystawiającéj, nie brała udziału w wystawie. Jest to charakterystyczném w naszém społeczeństwie, że nawołujemy się do pracy, że dużo piszemy o przemyśle, a jeśli się ktoś znajdzie biorący się w tym kierunku do gruntownéj i ciężkiéj, może dopiero w przyszłości owoce rokującéj pracy, to nie znajdzie poparcia, tylko niestety zazdrość. Nie trudno byłoby nam, przypominając genezę utworzenia posady prelegenta, wykazać uprawnienie pana Choynackiego do popierania choćby wyłącznie firmy p. Orłowskiego i Sp., nie trudno dowieść, że praca jego i protestującym pośrednio także korzyści przynosi, ale to do nas nie należy, chcielibyśmy tylko wystawę włościańską w Turzynie oczyścić z robionych zarzutów. **Komitet.**

„Chorobom zapobiedz lepiéj jest jak je leczyć.“ Jestto niezaprzeczenie najważniejsze orzeczenie w medycynie, a ono nam powiada, abyśmy nie zaniedbali jakiegokolwiek nieporządku w organizmie, a odnosi się to mianowicie do zatwardzenia, boleści żołądka, wątroby, żółci etc. Zażywając w takich razach przez kilka dni aptekarza R. Brandta pigułek szwajcarskich zapobiegnie się prawie zawsze dalszym chorobom. Uważać należy, aby każde pudełko aptekarza R. Brandta pigułek szwajcarskich (nabyć można w aptekach pudełko za 1 markę) miało na etykiecie biały krzyż w czerwonem polu i podpis R. Brandt. (118)

Telegram giełdowy.

Berlin, 31 października 1885. (Kursa końcowe).

Ziemiopłody.		Kapitały.	
Pszenica wyżéj		Berlin, 28 paźdz.	1885.
paźdz.-listop.	157,—	Galic. akc. k.	91.40
kwiec. maj	164,50	Pr. consol. 4%	103,80
Żyto wyżéj		Pozn. listy z.	100,90
paźdz.-listop.	131,75	Pozn. listy rent.	101,50
listop.-grudz.	131.75	Austr. banknoty	162.60
kwiec.-maj	137.50	Austr. renta złota	89,—
Olej rzep. stale		Austr. losy 1860	115.50
paźdz.-listop.	44,30	Włochy	95.10
kwiec.-maj.	44.80	Rumuny	103.70
Okowita potw.		Ros. banknoty	201,15
w miejscu	38,10	Ros.-ang. pożyczk.	94.90
paźdz.	38,—	Pol. 5% listy zast.	60,40
paźdz.-listop.	38,—	Pol. lik. l. zast.	55,30
listop.-grudz.	38,—	Kredyty	460,—
kwiec.-maj	39,75	Koléj państwowa	446.—
	—,—	Lombardy	212,—
Owies		Usposob. słabo.	
wrześ.-paźdz.	125,25		
Wyp.-żyta wsp.	000		
Wyp.-oko. kw.	40,000		

Szczecin, 31 październ. 1885. (Kursa końc.)

Pszenica słabo		w miejscu	
paźdz.-listop.	151,—	paźdz.-listopad	44.50
kwiec.-maj.	162,50	kwiec.-maj	45.50
Żyto słabo		**Okowita** słabo	
paźdz.-listop.	127,—	w miejscu	36,90
kwiec.-maj.	134 50	paźdz.-listop.	36 60
Rzepik		list.-grudz.	36.50
w miejscu		kwiec.-maj	38.90
Olej rzep. potw.		**Petroleum**	
		w miejscu	8,40

---

bladła i czerwieniała na przemian. Podano makaron i ta zdradliwa potrawa wymykała się, gdyby gąsienice po nad brzeg talerza i wprzód nim ją zdołał do ust włożyć, muskała jego nos i wąsik. Ryby zamiast widelcem, pakował nożem do ust; udo bażanta brał w ręce i ogryzał. Łatwo sobie wyobrazić, co się działo z ostrygami. Rozumie się samo przez się, że cały gors białéj jego koszuli był udekorowany sosami na pamiątkę, a i serweta była nasiąknięta winem.

Zbyt dobrze wychowane towarzystwo obiadowe, nie okazało niczem niezadowolenia, nikt nawet się nie uśmiechnął. Wzgląd na lady Julią i lorda wzbraniał im tego, tym więcéj, że lord Lydbrook okazywał mu największą grzeczność, zapraszał do jedzenia, wykazywał dobrać różnych potraw, kazał dolewać wina, tak że młodzieniec ani się spostrzegł, ile błędów popełnił w obec dobrego tonu.

Lord Lydbrook tyle okazywał mu względów, że jego nieśmiałość zniknęła zupełnie, czuł się, jak w domu, jak gdyby już był członkiem rodziny, wtrącał się do rozmowy i rozprawiał głośno i z werwą.

Lord L. był w nadzwyczaj dobrym humorze, słuchał z udaną uwagą bezładnie wygłaszanych zdań, zdradzających brak wszelkiego wykształcenia dobrze już podchmielonego młodzieńca.

Miss Ewa czuła się upokorzoną, jak nigdy w życiu. Była dumną i szlachetną, usiłowała wszelkiemi sposobami pokryć błędy narzeczonego, lecz daremną była jéj walka z lordem L., mr. Charles nie dał się powstrzymać w zapale. Lady Julia Marchmont siedziała jak na żarzących węglach; krople potu wystąpiły na jéj czoło, aż wreszcie lord L. ulitował się nad swemi krewnemi. Dał znak siostrze, aby poprosiła gości do salonu, sam zaś zatrzymał zręcznie mr. Charles'a, miss Ewa, wychodząc wsparta na ramieniu młodego Maplesona, dostrzegła jeszcze, że jéj narzeczony wypił podaną sobie do ust wypłókania wodę. Co za okropność!

Wielce zadowolony z siebie opuszczał mr. Charles Highnam-Hall, aby powrócić do karczmy pod „bębnem i fajką“.

Dnia następnego kamerdyner Jego lordowskiéj mości przywiózł mu wiadomość, że mis Ewa wyjechała raniuteńko, aby odwiedzić swą kuzynkę w Palnington Lodge i to na czas dłuższy.

Lord Lydbrook przyjął tę wiadomość z uśmiechem zadowolenia i wybrał się natychmiast do mr. Charlesa, ten wybiegł naprzeciwko, trzymając w ręku wonny bilecik, który z największém wzburzeniem podał lordowi, pytając, co to znaczy?

Bilet był téj treści:

Mis Marchmont poleca się pamięci mr. Charlesa, żałując mocno, że się pomyliła w swych uczuciach i jest przekonaną, że mr. Charles sam to uzna, że nie powinni się już nigdy spotkać w życiu. Mis Ewa ma nadzieję, że mr. Charles pocieszy się i zapomni w dowód życzliwości załącza 100 funtów szterlingów.

— Co to znaczy — zawołał z wściekłością, patrząc dziko.

— To znaczy — odparł lord — że wczoraj okazałeś w całéj nagości swą nędzotę i że moja kuzynka z twéj przyczyny zmuszoną była wyjechać, a jeżeli kiedy poważysz się pan zbliżyć do naszego domu, zapoznasz się z tą oto szpicrutą — to mówiąc podarł bilecik mis Ewy, rzucając banknot pod nogi młodzikowi.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Ansbachsko-Gunzenhauseńskie 7-florenowe losy. Najbliższe ciągnienie odbędzie się dnia 15 listopada. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około **13 marek**, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 45 fen. za sztukę.

Sprytownia poznańska. Na zebraniu akcyonaryuszów, odbytém dnia 31 bm., udzielono pokwitowania na podstawie przedłożonego bilansu. Uchwalono, po licznych odpisaniach w kwocie 30,542.50 mr. przyznać akcyonaryuszom dywidendę po 5 prc., a do funduszu rezerwowego przeznaczyć 15,272.29 mr. Występujący członek rady nadzorczéj radzca sprawiedliwości Mehring został ponownie wybrany.

— B. — **Poznań,** 31 października. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów). Do środy mieliśmy powietrze łagodne i dżdżyste — poczém było sucho i łagodnie. Dotychczasowy stan powietrza sprzyja wielce oziminom i rokuje dobrą przyszłość. Rezultat zbioru kartofli wypadł pomyślnie. Dowozy w tym tygodniu były niewielkie; przeważnie pochodziły one z pobliskich stacyi kolejowych. Z Prus i z Królestwa nadeszły tylko drobne partye. Podaż żyta jest mała, tak że w kilku dniach brak był zupełny delikatniejszych gatunków. Nasze okolice eksportowe, Saksonia i Turyngia żądają obecnie znaczniejszych nadsyłek, w skutek czego tendencya znacznie się ustaliła, a chociaż w notowaniach nie ma widocznych zmian, to jednakowoż sprzedaż szybko szła od ręki. — Pszenica w delikatnym gatunku miała popyt, 140—155 mrk. — Zyto szybko znalazło kupca na eksport, 124—131 mrk. — Jęczmień gruboziarnisty, miał popyt na eksport do Niemiec północnych, 110—140 mrk. — Owies miał dobry popyt na konsumcyą 128—137 mrk. — Groch staléj, na paszę 122—125 mrk., wrzący 135—140 mrk. - Łubin staléj, niebieski 72—78 m., żółty 80—94 mrk. — Taterka wyżéj 125—130 mrk. Wszystko za 100 kilogr. Mąka staléj, mąka pszenna nr. OO 12—12,50 m., nr. O i I 11—11,50 mrk., mąka rżanna 9,25—9,50 mk. za 50 kilogr.

Okowita. Z powodu zamiejscowych niepomyślnych notowań była i u nas słaba tendencya a ceny spadały. Obrót był słaby, gdyż brak było zamiejscowego udziału. Na termina latowe istniała w końcu tygodnia pewna spekulacya. Dowóz towaru surowego był znaczny lecz trudno było go sprzedać. Notowania końcowe: październik 36,10 mrk., listopad 36 20 mrk., grudzień 36,30 mrk., styczeń 36,50 mrk., luty 37,— mrk., marzec 37,30 mrk., kwiecień-maj 38.30 mrk., maj-czerwiec 39,10 mrk., za 10,000 litrów prct.

(W.) **Poznań,** 31 października (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pogoda

Żyto: bez in.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano —,— cent. październik 126,— płac., październik-listopad 126.— płac., listopad-grudzień 126 płac., grudzień-styczeń 128,— płc.

Okowita. słabo.

Cena wypowiedz. —.—. Wypowiedziano —,— litr., na październik 36,20 płacono. listopad 36.20 płac., grudzień 36 20 płacono, styczeń 36,40 płac., luty 36,80 pł., marzec 37,30 płacono, kwiecień-maj 38,30 płac.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 35,90 pł.,

(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto: bez interesu.

Okowita. (z beczką) pr. 100,— 10,000% Tralles. Wypowiedziano 15-000 litr., cena wypowiedziana —.—, listopad 36,10 m. grudzień 36,20 mrk., styczeń 36,30 mk., kwiecień-maj 38.30 mk., w miejscu bez beczki 35,80 m.

Bydgoszcz, 30 października.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg.)

Pszenica niezm., piękna 145—146 m.. średnie gatunki 141—144 m., poślednia 135—140 m.,

Żyto słabo, najdelik. 120—122 mrk., pośledne 120—121 mrk.

Jęczmień piękny gatun. 124—130 mrk., na paszę — mrk., pośledni 110—122 mrk.

Owies w miejscu 120—130 marek. pośledni —,— mrk.

Groch wrzący 145—160, na paszę 120—130 marek.

Okowita za 100 litr. a 100% 36.50 m.

Wrocław, 30 października 1885.

Żyto (za 2000 funt.) spok., wypowiedziano —,— centn., Cena wypowiedziano —.—. październik 131,— płac., październik-listopad 131,— płc., listopad-grudzień 131,— płac., kwiecień-maj 1886 138,— pł., maj-czerwiec 140,— żądano.

Pszenica. Wypowiedz. —— cent. na miesiąc bieżący —,— żąd.

Owies. Wypowiedziano —,— centn. na miesiąc bieżący 130,— żądano, kwiecień-maj 133,— żądano.

Oléj rzepiowy b. in., wypowiedz. 5000 cent. w miejscu —,— żądano, październik 46,— żąd., październik-listopad 46,— żąd., kwiecień-maj 47,— żądano.

Okowita m. zm., wypowiedziano 30,000 litr. w miejscu —,—, październik 37,30—40 płc., październik-listopad 37,20 płacono, listopad-grudzień 37,— płacono, grudzień-styczeń —,— płac., kwiecień-maj 38,50 płacono, maj-czerwiec 38,80 płac. czerwiec-lipiec —,— płac.

Cena wypowiedziana na 31 października: żyto 131.— mrk., pszenica —,— mrk., owies 130,— mrk., rzep —,— m., oléj rzepiowy 46,—, okowita 37.40 m.

Ceny targowe z dnia 30 października 1885.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F.	najniż. M	F.	średni najwyż. M	F.	najniż. M	F.	lekki towar najwyż. M	F.	najniż. M	F.
Pszenica biała	15	40	14	90	14	10	13	90	13	60	13	10
„ żółta	15	10	14	60	13	60	13	40	13	00	12	70
Żyto	13	60	13	30	13	00	12	70	12	50	12	10
Jęczmień	14	—	13	50	12	40	12	20	11	80	11	30
Owies	13	20	12	90	12	60	12	40	12	30	12	00
Groch	16	50	15	50	15	—	14	00	13	00	12	00

Postanowienia komisyi handlowéj.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep . . .	00 klg.	20	20	18	80	17	30
Rzepik zimowy	„ „	19	70	18	30	17	30
Rzepik latowy	„ „	22	—	20	—	19	—
Lnica . . .	„ „	21	00	19	—	18	—
Siemię lniane	„ „	24	50	22	50	20	50
Siemię konop.	„ „	20	—	19	—	18	—

Berlin, 30 października (sprawozdanie urzędowe). — Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 148—168 według jakości; na miesiąc bieżący płacono 156,50—156,25, na październik-listopad płacono 156.25—156,50, na listopad-grudzień płac. 156,25—156,50, żąd. —, na kwiecień-maj płacono 163,75—164,25, na maj-czerwiec płacono —,—. Wypowiedziano —— centn. Cena wypowiedziana —,— m.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 130—140 według jakości; na miesiąc bieżący 131,50—131 do 130,75, na październik listopad pł. 131,50—131 do 130,75, na listopad-grudzień pł. 131,50—131 do 130,75. na kwiecień-maj płc. 138—137,50—137,75. Wypowiedziano 4,000 centnar. Cena wypowiedziana 131,—.

Jęczmień za 100 kilogr. w miejscu 114 do 170 pł. według jakości.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 126 do 160 według jakości, na miesiąc bieżący płacono 125,—, żąd. —, na październik-listopad płacono 125,—, na listopad-grudzień płacono 125,00 do 124.75, na kwiecień-maj płacono 129,75—129,50. Wypowiedzano —— centn. Cena wypowiedziana —,— mrk.

Kukurudza w miejscu płac. 114—119 według jakości, na październik 112.—, na październik-listopad 112,—, na listopad-grudzień płacono 112,—, na kwiecień-maj 110, -. Wypowiedziano 1000 cent. Cena 112.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki płac. 44,0 mrk., w miejscu z beczką płac. —,—, na miesiąc bieżący płacono —,—, na październik-listopad płacono —,—, na listopad-grudzień płc. 44,1—44.2, kwiecień-maj płac. 45,7, na maj-czerwiec pł. 46,0. Wypowiedz. —— cent. Cena wypowiedziana —,— mrk.

Okowita. Za 100 litrów à 100 prct. — 10,000 litrów prct. w miejscu bez beczki płacono 38,0 mrk., w miejscu z beczką —.— mrk., na miesiąc bieżący płacono 38.2—37,9—38,1, na październik-listopad pł. 38,2—37,9—38,1, na listopad-grudzień płc. 38,2—37,9—38,1, kwiecień-maj płac. 39,8—39,6—39,7, na maj-czerwiec pł. 40.1—39.8 do 39,9. Wypowiedziano 50,000 litrów. Cena wypowiedzana 38,0.

Dziś w nocy w Warszawie zasnęła w Bogu, opatrzona śś. Sakramentami (973)

Izabela Zawadzka.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Kościanie 5 listopada o godz. 7½ w kaplicy Sióstr Miłosierdzia.

W smutku pogrążony brat

Antoni Zawadzki,

Kościan 30. 10. 85. w imieniu rodzeństwa.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego

Towarz. akc.

BILANS

p. 1 Lipca 1885

za rok 1884/85.

			Debet.		Credit.	
Rachunek machin i utensiliów .	Debet	M. 11722.65				
odpis. 3% podł. uchwały Rady Nadz. z dnia 16/7.		„ 351.65	11371	—		
Rachunek czcionek wynosił . .		„ 16864.41				
odpis. 3% podł. uchwały Rady Nadz.		„ 505.91	16358	50		
„ farb i masy walcowéj		„ 1091.60				
odpisano .		„ 791.60	300	—		
„ kapitału zakładowego			—		30000	—
„ kosztów urządzenia .		„ 778.40				
odpisano .		„ 778.40	—		—	
„ dzierzawy i podatków		„ 1500.90				
odpisano .		„ 1500.90	—		—	
„ mobiliów		„ 274.95				
odpisano 3% .		„ 8.25	266	70	—	
„ potrzeb drukarskich .		„ 567.91				
odpisano .		„ 567.91	—		—	
„ personału		„ 20967.50				
odpisano .		„ 20967.50	—		—	
„ kosztów biurowych .		„ 239.81				
odpisano .		„ 239.81	—		—	
„ robót introligatorskich		„ 604.25				
odpisano .		„ 604.25	—		—	
„ opału i oświetlenia .		„ 208.97				
odpisano .		„ 208.97	—		—	
„ druków	Credit	„ 37303.72				
dopisano .		„ 37403.72	100	—	—	
„ papieru	Debet	„ 10785.15				
odpisano .		„ 10385.45	400	—	—	
„ kasy			1091	98	—	
„ bieżący 8 wierzycieli			—		2236	21
„ „ 32 dłużników			2841	15	—	
„ zysków i strat		Zysk netto	--		493	12
			32729	33	32729	33

Rada Nadzorcza.
J. Żółtowski, X. Wilczewski, K. Chłapowski, X. Chybicki, Ludwik Mycielski.

Zarząd.
Ks. Dr. A. Kantecki, Stanisław Mann, J. Wojciechowski.

Rewidowano i porównano z książkami Towarzystwa i zgodność Bilansu z książkami stwierdzono.

POZNAŃ, dnia 12 Października 1885.

Komisya rewizyjna
A. Pfitzner. Orłowski.

Uchwałą walnego zebrania z dn. 15 Października zysk netto w ilości mrk. 493.12 przekazany został do funduszu rezerwowego.

Mieszkam teraz

przy św. Marcinie 69, I p.

ST. KASPROWICZ,

lekarz-dentysta. (776)

Przyjmuję jak dawniéj od godz. 9—12 i od 3—6.

Dla rodziców i opiekunów.

Dziesięcioro przykazań

wychowania katolickiego

przez

Ks. Bol. Dziegieckiego.

20 arkuszy czyli 320 stron druku w 16-ce, na pięknym satynowanym papierze. Cena 75 fen. Do nabycia

w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

J. B. LANGE W GNIEZNIE

(2219) poleca

jedyne

przez władzę duchowną uznane

oryginalne wydanie

KSIĄŻKI

DO

NABOŻEŃSTWA

dla wszystkich katolików

szczególniéj zaś dla wygody katolików archidyecezyi gnieźnieńskiéj i poznańskiéj z polecenia Najprz. Arcybiskupa

DUNINA

ułożonéj, a na nowo z rokazu Najprzewieleb. Arcybiskupa

Ks. Leona Przyłuskiego

poraz drugi przejrzanéj.

Wydanie osobne dla niewiast i mężczyzn.

Oprawne po 2, 2.50, 3 m. i wyżéj.

Książka do nabożeństwa

dla chrześcian katolików,

Wydanie dziesiąte.

Wydanie osobne dla niewiast i mężczyzn.

Oprawne od 75 fen. do 6 mk.

Zamówienia powyżéj 3 marek wysyłam franko.

Różaniec

obrazkowy,

16 najpiękniejszych rycin w obwódce niebieskiéj i złoconéj z **tajemnicami** po polsku, oprawny jako książeczka 1 m., bez obwódki oprawny w formie książeczki 60 fen., w arkuszu 50 fen. (764)

Straż ś. Wojciecha w Gnieźnie.

Ks. dr. Łukowski.

J. B. Lange w Gnieźnie

poleca

dla osób ze słabym wzrokiem!

Poradnik Niebieski

czyli zbiór modlitw i t. d.

Jedyna książka do nabożeństwa

z wielkim drukiem.

Wydanie osobne dla niewiast i mężczyzn.

Oprawne od 2,50 do 8 marek.

Zamówienia powyżéj 3 marek wysyłam franko.

Dziełko pod tytułem:

LAUDATE DOMINUM

czyli pierwsza część **Śpiewnika kościelnego** z nutami, opuściło prasę. — Cena dziełka (304 str.) z przesyłką 1,10 m. — z oprawą w płótno angielskie 1,60 m.

Około Bożego Narodzenia wyjdzie druga część Śpiewnika pod tytułem:

Śpiewajmy Panu,

zawierająca polskie msze i pieśni kościelne (około 400 str. druku nutowego i tekstu). Przedpłata na tę część z przesyłką wynosi 1,10 m.— z oprawą 1,60 m. (630)

Po opuszczeniu prasy cały śpiewnik w dwóch częściach (przeszło 700 str.) kosztować będzie **2,50 m., oprawny 3 m.** — Druga część osobno 1,50 m., opr. 2 marki.

Zamówienia i przedpłatę przyjmuje autor wydawca

Ks. Surzyński.

Najlepszy

oléj do kroszenia

polecają (867)

BRACIA ANDERSCH.

Doniesienie.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownéj Publiczności **miasta Poznania i okolicy,** iż z dniem 19-go t. m. otworzyłem tu w miejscu przy **ulicy Wrocławskiéj nr. 15, w Hotelu Saskim**

Magazyn garderoby męzkiéj

pod firmą

A. KOSIDOWSKI

zaopatrzywszy takową we wszelkie **nowości** na porę jesienną i zimową wyrobów angielskich, francuzkich i krajowych we wielkim wyborze.

Znajomość fachu jako też praktyka nabyta w pierwszorzędnych miastach kraju i za granicą, jest mi rękojmią wszelkim wymaganiom zadosyć uczynić.

Wszelkie zamówienia wykonywać będę jak najstaranniéj i elegancko pod najświeższych żurnali pod bardzo przystępnemi cenami.

Polecając to moje nowe przedsiębiorstwo łaskawym względom Szanownéj Publiczności, piszę się z głębokim szacunkiem (931)

uniżony

A. Kosidowski,

krawiec.

Doniesienie.

Szanownéj Publiczności mam zaszczyt oznajmić, iż z dniem 1-go listopada r. b. otworzyłem przy **ulicy św. Marcina nr. 14, w podwórzu I piętro na lewo** (977)

biuro zleceń.

Umieszczam wszelkich oficyalistów, jako to urzędników gospodarczych, leśniczych, kucharzy i służących.

Także zarządczynie, gospodynie i t. d. W ogóle osoby wszelkich zatrudnień obojga płci; wszelki personał kupiecki.

Pośredniczyć będę: w sprzedaży i zakupnie majątków, także i kamienic.

Załatwiać będę interesa każdego rodzaju.

Przyrzekając sumiennie i rzetelne załatwianie poruczonych mi interesów, upraszam o łaskawe poparcie.

J. Szczodrowski,

Śty Marcin nr. 14.

M. SOBECKI

Fabryka wyrobów woskowych

Bielnik wosku

Poznań, Szeroka ulica nr. 24

poleca

Świece ołtarzowe z wosku białego i żółtego,
Świece gromniczne,
Paschały z granami, (363)
Stoczki, świeczki,
Knotki Paryzkie do wiecznéj lampy z porcelanowemi pływakami.

Świece wykonywa się także za zamówieniem przy podaniu długości i ciężkości.

Wysył kiuskutecznia się odwrotnie.

Sukknie damskie

wykonuje gustownie i tanio. (399)

Bronisława Gałecka,

Poznań, ulica Jezuicka nr. 12.

!!Na porę jesienną i zimową!!

Zaopatrzyłem mój skład garderoby męzkiéj w **materye francuskie, angielskie i krajowe,** i polecam takowy łaskawym względom. (609)

Zarazem donoszę Przewiel. Duchowieństwu uprzejmie, iż w pracowni mojéj wykonują się **znane od dawna dobrego kroju rewerendy.**

Zamówienia uskuteczniam punktualnie, façon elegancki i po tanich cenach.

Z uszanowaniem

W. Koźlicki,

Podgórna ul. nr 9, vis-à-vis hotelu francuzkiego.

Maryocelskie

krople żołądkowe,

środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznéj produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach żołądkowych, twardych brzuchach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. **Cena flakoniku wraz z przepisem 70 fenigów.** Składy we wszystkich znaczniejszych aptekach. Główny skład u aptekarza

Carl Brady

w Kromeryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Prawdziwe krople mają na składzie: Skład główny w **Poznaniu** hurtowny i detaliczny S. Radlauer, król. uprzyw. Czerwona Apt. w Rynku 37. Składy: w **Baborowie** (Bauerwitz) na Slązku aptek. F. A. Winkler; w **Berlinie C.:** Kurstr. 34/35 król. uprz. Eichhornapoth. i Strauss-apotheke, Stralauerstr. 47; w **Bolesławcu:** król. uprzyw. apteka miejska I. Pitschkego i apt. Rob. Stoer; mer; w **Brunsberdze**: apt. Müller. w **Cioszczynie:** (Massow) aptek. F. Wolff; w **Elblągu** Rathsapotheke i apteka p. czarnym orłem; w **Frankfurcie n. M.:** Dr. A. A. Blatzbeckenarożnik placu Giełdowego i ul. Schiller; w **Frydlandzie** Pr. Wsch.: apt. Hedtke, w **Gdańsku:** aptekarz F. Fritsch, apt. A. Heinze i Rathsapotheke; w **Gefell** (Turyngia): aptek A. Rillich; w **Grabiniu** (Finsterwalde): apteka miejsc.; w **Hameln:** n. W. aptek. O. Winter; w **Hulczach**-aptek. C. Heisler; w **Jezioranach**-aptek. I. Liebenau; w **Jutrobogu** (Jüterbog) apt. C. Kerckow; w **Królewcu** w Pr.: apt. A. Kahle, Trag. eim-Apotheke Fliesstr. 20 i Eicherta apteka pod koroną; w **Koblencyi:** C Fuchsa dawn. Dr. Mohr apteka przy placu Jezuickim; w **Lubawie** na Ślązku apt. Dr. Otto Pfiffer; w **Lubiniu:** apteka pod delfinem; w **Luckenwalde:** apt. W. Reyher; w **Malborku:** Rathsapotheke H. Rausselle; w **Mieruniczkach:** apt. Doskocil; w **Mohrin:** apt. Jul. Teutscher; w **Olsztynie:** apt. R. Kauffmann; w **Opolu:** apteka p. Lwem I. C. Exnera, apteka miejska; w **Pleszewie:** apt. Sommer, w **Prążniku** na Slązku: apteka konwentu Braci Miłosierdzia; w **Raciborzu** apteka R. Bourbiela pod łabędziem; w **Rawiczu:** uprzywilejowana apteka miejska; w **Reichenstein**: aptek. R.A. Hellwig; w **Schönebeck:** Mohrenapotheke; w **Schwedt** n. Odrą: apteki E. G. Creydt, E. Petersdorffa nast.; w **Sremie:** apt. Hencke; w **Szczecinie:** król. apteka nadw. i garnizonowa i Dr. Meyera apteka pod pelikanem; w **Tylży:** w aptekach: w **Warcie** na Ślązku: O. Güttlera apt. p. orłem; we **Wrocławiu:** Kränzelmarktapotheke i królewska apteka; we **Wrześni**: apt. Emmel; we **Wystruci:** aptek. L. Funk, Banhofstr. 40.

Wina węgierskie.

Pierwsze przesyłki jesienne win węgierskich (Tokajskich) wprost z Węgier méj fili w Madzie odebrałem i polecam takowe łaskawemu uwzględnieniu Szanownych mych odbiorców. (741)

Antoni Pfitzner

Handel win hurtowny.

Poznań, Rynek i Mád na Węgrzech, własne winnice.

Oliwę do maszyn, smarowidło na wozy, tran, pokost, terpetynę, mydło rzadkie i twarde w rozmaitych gatunkach, mączkę, świece stearynowe i parafinowe, również inne towary drogeryjne poleca (882)

Cz. Nalentz,

Skład towarów kolonialnych i delikatesów w Śremie.

Haasenstein & Vogler

Pierwsza i najstarsza ekspedycya anonsów we Wrocławiu,

w Poznaniu: Nathan L. Neufeld, ulica Wilhelmowska nr. 16, narożnik ulicy śgo Marcina,

załatwiają po cenach oryginalnych bez wszelkich pobocznych kosztów:

Doniesienia familijne,	Dzierżawy,
Ogłoszenia kupna i sprzedaży,	Submisye,
Poszukiwania posad,	Ogłoszenia wakansów

do wszystkich gazet całego świata.

Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom kościelnym polecam się jako (370)

specyalista

w pozłotnictwie do odnawiania i odzłacania ołtarzy, figur i obrazów,

oraz wszelkich w zakres pozłotnictwa wchodzących robót kościelnych. — Także polecam mój skład własnoręcznych wyrobów, istniejący od lat kilku, a zaopatrzony w **lustra, obrazy, figury, drążki do firanek** i t. d. — Ceny umiarkowane, praca trwała i **rzetelna.**

P. Orwat, pozłotnik,

Nowa ul. II naprzeciw księgarni ł. K. Żupańskiego.

Dodatek.

Dodatek do Kuryera Poznańskiego Nr. 250.

Niedziela 1 listopada 1885.

Sławski & Bogusławski

Poznań w Bazarze

polecają na porę obecną: (914)

Wyroby wełniane a mianowicie: Etamine Faulé, Crêpe sable, Cheviot Loden, Bouclé.

Wyroby jedwabne: Renania, Ottomane, Bengaline, Merveilleux.

Plusze angielskie w wszystkich kolorach.

Wyroby wełniane i jedwabne na poszycia futer.

Kostiumy, dołmany, paltoty, okrycia, matinée, halki, staniki tricotowe.

Wszystko w najnowszym guście. Ceny umiarkowane.

Kasselska loterya Śto-Marcińska

(Casseler St. Martins-Loterie)

na (892)

korzyść wybudowania wież kościoła śgo Marcina w Kassel.

Ciągnienie w Kassel, I klasa 26 stycz. 1886.

Pierwsza główn. wygr. 100000 Marek w złocie.

dalej 20 000 M., 15 000 M., 12 000 M., 2 razy po 10 000 M. 8000, 6000, 4 razy 3000 M., 2000, 3 razy 1000 M. itd.

Ogółem 10 000 wygrań wynoszących

323000 Mrk.

Losy 1 klasy po 2 Marki 50 fen., 11 losów 25 marek. Pełne losy rezerwowe do wszystkich 4 klas po 10 Marek.

Na porto i listę należy 30 f. przy losach klasowych, a 50 f. przy losach pełnych. Jeneralny-Debit **A. Fuhse, Mülheim** (Ruhr) i tegoż miejsca sprzedaży.

Marka fabryczna

Christofle.

Arystokratyczne domy paryzkie

i magnaterya większych miast stołecznych

kierując się zasadami **oszczędności** od dawna już **w miejsce kosztownych sreber** używa w codziennym użyku **wyrobów alfenidowych**, które, jeżeli z pierwszorzędnych pochodzą fabryk, co do piękności form, wykonania i trwałości zupełnie zastępują prawdziwe srebra, w używaniu zaś nie odróżniają się od tychże. **Znaczne korzyści** jakie przy zakupnie całych wypraw a głównie stućcy stołowych wynikają, udowadnia poniżéj umieszczone zestawienie (437)

12 łyżek i widelcy w ciężkiéj wadze srebra kosztują 300 m. za tę samą sume otrzymuje się natomiast.

12 łyżek stołowych	27,60	1 łyżkę do kompotu	4,—
12 widelcy stołowych	27,60	2 noże do masła i sera	8,60
12 noży stołowych	28,80	1 sztućcyk do sałaty	8,60
12 łyżeczek do kawy	14,40	1 nóż i grabka do tranżer.	12,—
12 łyżeczek deserowych	25,20	1 sztućcyk do ryb	14,40
12 widelcy deserowych	25,20	2 podstawki do butelek	4,80
12 noży deserowych	24,—	2 korki do butelek	2,80
1 łyżkę półmiskowa	7.20	1 garnuszek do śmietany	12,—
1 łyżkę wazowę	11,20	1 dziadek do orzechów	4,—
1 łyżkę do tortu	8,—	12 ławeczek do noży	13,20
1 łyżkę do sosu	5,50		

Razem 115 szt. za mrk. 300.

Stućce te posiadają niezużytą trwałość z powodu, że po kilkunastoletniem używaniu w razie potrzeby zawsze na nowo posrebrzone być mogą. Sprzedaż podług oryginalnych cen fabrycznych uskutecznia

J. Stark,

Specyalny skład alfenidy i sprzętów kościelnych

Wilhelmowska ul. nr. 21 vis-à-vis Hotelu Francuzkiego.

Parowniki do perek

zalecające się przedewszystkiem swem pojedyńczem urządzeniem, **nie podlegające żadnym przepisom policyjnym,** są we wielkości od 3 do 10 szefli w zapasie

(932) **w fabryce**

wyrobów z miedzi i mosiądzu.

J. Krysiewicz

Św. Marcin nr. 65.

LAMPY

stołowe i wiszące

we wielkim wyborze

poleca

B. Szulczewski

Stary Rynek nr. 53|54.

Skład porcelany, szkła, tac i t. d. (708)

Nowo otworzony (944)

Skład

towarów szmuklerskich, galanteryjnych, drobnych i białych

pod firmą:

J. W. CHMARA

ulica Wodna nr. 22

poleca osobiście zakupione towary z pierwszorzędnych fabryk, po cenach nader umiarkowanych, jako to: koronki, tiule, hafty, woalki, wstążki, aksamitki, wyroby szmuklerskie, guziki, agrafy, ryżki od 15 fen. za metr.

Gorsety fiszbinowe, biżuterye, wachlarze, wełnę do pończoch i robót igliczkowych, chustki, kamizelki, spódnice, pończochy i szkarpetki wełnianę. Chustki płócienne i batystowe, kołnierzyki, mankiety męzkie i damskie, trykotaże, Cachenez, krawaty, szelki i parasole. Bawełny w różnych gatunkach obsady, taśmy, nici i t. d. we wielkim wyborze.

Mając nadzieję, iż Szanowna Publiczność przyjmie przychylnie nowe to przedsiębiorstwo, usilnie starać się będę we wszelkich wymaganiach Ją zadowolnić.

Zamówienia listowne uskutecznia się odwrotną pocztą.

Firanki.

W skutek wielkich zapasów zniżyłem znacznie ceny firanek i wyprzedaję (667)

Firanki angielskie tiulowe od 5 mrk. okno,
Firanki szwajcarskie muślinowe z tiulową bordiurą od 7 mrk. okno,
Firanki nicianne gazowe od 3 mrk. okno,

szczególniéj zwracam uwagę

na firanki szwajcarskie tiulowe haftowane, które po cenach fabrycznych wyprzedaję.

W. Jerzykiewicz,

Skład płótna, bielizny, koronek, haftów i towarów białych,

ulica Wilhelmowska nr. 5.

Wielka Rycerska ulica nr. 8.

(347) MAGAZYN

MEBLI.

Wielka Rycerska ulica nr. 8.

Wielka Rycerska ulica nr. 8.

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) we wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najozdobniejszych do zupełnie pojedyńczych, poleca po cenach nader umiarkowanych

A. Andruszewski.

Wszelkie prace dekoracyjne, tapicerskie i reperacyjne wykonywam ściśle według zamówienia, trwale i tanio.

Wielka Rycerska ulica nr. 8.

Drogerya

Jasiński i Ołyński

Poznań, św. Marcin 62

poleca (348)

wszelkie wody mineralne

tegorocznego nalewu,

Sole i ługi do kąpieli,
Srodki desinfekcyjne,
Proszki, ziółka i esencyą do przechowywania futer i rzeczy zimowych,
Przyrządy chirurgiczne,
Farby na posadzki prędko schnące i z lakierem bursztynowym,

Swiece kościelne.

Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną, modre, Borax i wszelkie artykuły w gospod. domowem niezbędne.

Oliwy do machin, smarowidło do wozów.

Superfosfaty z fabryki „Union.“

A. LEJA

Handel futer i kożuchów

w Ostrowie

poleca na nadchodzącą porę zimowę **wielki wybór męzkich i damskich futer, muf, kołnierzy, worków do nóg, dywanów i czapek.** Skutkiem korzystnego zakupu towarów angielskich i amerykańskich jestem w stanie obsłużyć szanowną klientelę po przystępnych cenach. Reperacye wchodzące w zakres kuśnierstwa wykonuję szybko i akuratnie. (705)

Apoplexya czyli paraliż.

Zwraca się niniejszém uwagę na to, że w najnowszym czasie sprzedawano naśladownictwa méj wody anti-apoplektycznéj, niemające najmniejszego skutku przeciw atakom paralizu. Te bezskuteczne płyny nie mają nic wspólnego z moją wodą anti-apoplektyczną. Kto cierpi **na nerwy, długotrwały ból głowy, uderzanie krwi do głowy, zawrót głowy, szum w uszach, zaćmienie w oczach, strachy i duszność, niedomaganie, omdlewanie etc. jako na pewne symptomata paraliżu,** lub kto już nim został dotknięty, niechaj użyje znanéj powszechnie i przez powagi lekarskie jak np. Dr. Hess, sądownie zaprzysiężonego chemika i innych polecanéj wody anti-apoplektycznéj, którą tylko niżéj podpisany rozseła. Innych składów nie ma. Tamże nabyć można gratis odnośnych prospektów.

A. Wolffsky Berlin N.

W. Szulc,

zegarmistrz w Poznaniu w Bazarze,

poleca swój **wielki skład prawdz. genewskich zegarków** z fabryki **„Patek Philippe & Co.“ „Mermod Frères“** i innych.

Zegary stołowe i kominkowe z „cuivre poli“ (garnitur, zegar i dwa kandelabry), **Zegary ścienne, Regulatory dębowe** z obsadą z cuivre poli i stósowne do umeblowań w stylu **„Antique, Renaissance i Roccoco“** fotografie zegarów stylowych przesyła się fr. do przeglądu), **Regulatory i zegary ścienne** w zwyczajnych kształtach, **budziciele paryzkie, freiburgskie** w różnych gatunkach. **Złote** damskie Remont. zegarki **bardzo tanio.**

Zegary i zegarki kieszonkowe

stósowne jako upominki jubileuszowe w wielkim wyborze!

Aristony

z wielkim doborem nut, **Albumy i skrzynki grające,** w znacznym wyborze. (2258)

Niemniej poleca swą **pracownią** w któréj wykonuje się wszelkie reperacye w zakres zagarmistrzostwa wchodzące.

Polecam się Przewielebnemu Duchowieństwu jako i Szanownym Zarządom kościołów do wykonywania **wszelkich prac rzeźbiarskich, sztukatorskich, malarskich i pozłotniczych.** (368)

Buduję nowe ołtarze z cegieł, lanego cementu, gipsu i drzewa. Murowane wykładam trwałym kolorowym stiukiem (mozajką); comentowe, gipsowe i drewniane złocę i imituję farbę olejną. Stawiam ambony, chrzcielnice i balustrady. Wykonuję figury Św. Pańskich. Wszelkie zębem czasu zniszczone rzeźby i ołtarze z piaskowca i marmuru doprawadzam ślufowaniem do pierwotnego stanu. Słowem zajmuje się całkowitem udekorowaniem świątyń Pańskich, do czego zalicza się jeszcze nie znane dotychczas u nas łojkowanie (talkowanie) ścian tychże świątyń. Praca rzetelna, ceny umiarkowane

M. Piotrowski,

Poznań, ulica Strzałowa nr. 7.

J. Popławski

Poznań, św. Marcin nr. 16,

Zakład palenia falban.

Jedyny polski

skład machin do szycia

poleca najlepsze machiny **Singera, lipskie słupkowe, cylindrowe** itp., również (1956)

Machiny

do wyżdżymania bielizny,

wielki wybór lamp

stołowych i wiszących,

Mechaniczna

pracownia reperacyi.

Ceny bardzo przystępne warunki dogodne.

Rodacy! za nim kupicie u innego, przekonajcie się najprzód u swego.

Wielki magazyn futer

Filipsona Holza

24 Ulica Wodna 24

poleca na tegoroczny sezon zimowy Szanownéj Publiczności Poznania i okolicy swój bogato zaopatrzony skład we wszystkich możliwych gatunkach **futer dla panów i dam.** Mianowicie zwracam uwagę, iż wskutek bezpośrednich stósunków **z Ameryką i z Rosyą** mogę tak **futra męzkie** jako **damskie,** daléj **mufy, kołnierze i skórki** od nadzwyczajniejszych do najwykwintniejszych **wyrobów po najtańszych cenach** sprzedać. O łaskawe względy uprasza

Filipsohn Holz

24 Ulica Wodna 24

obok Księgarni Katolickiéj.

Stare

złoto, srebro, drogie kamienie i monety

skupuję i płacę dobrze,

również przyjmuję takowe w zamian na nowe przedmioty.

Wszelkie zamówienia i reperacye wykonuję we własnéj pracowni punktualnie i akuratnie po cenach bardzo nizkich.

Pierścionki z rozmaitemi drogiemi kamieniami w pięknych oprawach już od mrk. 8—600 za sztukę. (367)

Obrączki ślubne

z czystego	złota	dukatowego	od marek	24—120	za parę
„	„	lujdorowego	„ „	15— 60	„ „
„	„	koronnego	„ „	8— 30	„ „

Szanownemu Duchowieństwu polecam wybór **naczyń kościelnych ze srebra, alfenidy i pozłacanych,** takowe przyjmuję do pozłacania i posrebrzania w ogniu i galwanicznie oraz do przerabiania i reperacyi, którą spiesznie i rzetelnie uskuteczniam.

M. Kudliński,

ZŁOTNIK I JUBILER,

Poznań, śty Marcin nr. 66.

Dr. Sprangera [158]

krople żołądkowe

pomagają natychmiast na **migreny, kurcz żołądkowy, mdłości, ból głowy, zaflegmienie, kwasy żołądkowe, wzdęcie, zawrót głowę, kolki, skrofuły itd.** Znakomite na **hemoroidy i trwady brzuch.** Sprawiają **szybko i bez boleści stolec przywracając apetyt.** Nabyć można w aptekach w Odolanowie i w Ostrzeszowie. Butelka po 60 fen.

Hamburg-Ameryka.

Co środę i niedzielę do Nowego Jorku.

Nr. 438a.

Parowcami pocztowemi

Hamburgsko-Amerykańskiego Tow. Akc. do przewozu paczek.

Bliższych wiadomości i kontraktów przewozu udzielają:

Mich. Oelsner, Rynek 100, w **Poznaniu,** (138)

Jul. Geballe w **Rogoźnie.**

Adam Spektorek w **Chodzieżu.**

Najlepszą

kawę parową

polecają

Bracia Andersch,

Rynek. (865)

Chińska herbata

świeżego sprzętu!

Souchong [czarna] **Pecco kwiat.**

Mięszana w doborowym gatunku, funt po 2.50, 3, 3,50, 4, 4.50 do 6 mrk.

Prusze à funt po 1.60 2, 2.40 i 3 mrk. (913)

Największy skład **Cacao i czekolady.**

Wszelkie obstalunki wykonuje się akuratnie. Cenniki na żądanie bezpłatnie i franko.

E. Astel & Co Wrocław.

(właściciel **Karol Oczipka**).

Arak de Batavia

po 2 mrk, 2,50 i 3 marki za litrową butelkę — przy większych ilościach na sądkach nieco taniéj, oraz **Jamaika Rum** po 2 i 3 mrk. za litr, najlepsze **koniaki francuskie** po 3 i 4 mrk. poleca cukiernia i handel win hurtowny (980)

Ant. Pfitznera,

Poznań, Stary Rynek nr. 6.

SERY:

szwajcarski,
holenderski,
neuszatelski,
limburgski,
tylżycki,
parmezański

polecają w oryginalnym towarze jak najtaniéj (867)

BRACIA ANDERSCH.

CZEKOLADĘ

(982) **do gotowania**

własnéj fabryki, funt na 12 filiżanek po 1 m. 50 fen., oraz **czekolady z fabryki Sucharda** poleca cukiernia

Ant. Pfitznera

Stary Rynek nr. 6.

Piękne

węgierskie winogrona

nadeszły i poleca (983)

S. Sobeski

w Bazarze.

Panie potrzebujące pomocy i rady w różnych cierpieniach kobiecych oraz przyjęcia na kilka tygodni w domu spokojnym, znajdą takowe u *akuszerki Selma Dittmann we Wrocławiu* przy ul. Fryderykowskiéj nr. 26 I. (976)

PANIE

chcące pewien czas spędzić pod opieką akuszerki znajdą wygodne i bezpieczna schronienie u (984)

R. Wolniak,

ul. Nowa 11.

Opinia profesora Dr. Reclama w Lipsku

o **esencyi jodłowéj** aptekarza **Radlauera,** o któréj w Numerze I czasopismo „Gesundheit" dla publicznéj i prywatnéj hygieny pisze jak następuje: **„Esencya jodłowa aptekarza S. Radlauera w Poznaniu w Czerwonéj aptece, bardzo troskliwie z latorośli młodych jodeł przygotowany destilat, odznacza się** wśród licznych przezemnie zrewidowanych podobnych preparatów **skutecznością i pięknym zapachem.** Za pomocą rozpylacza w powietrzu rozlana, czyści na pewien czas powietrze pokojowe i perfumuje je przepysznie." (730)

Tajny wyższy radzca medyczny prof. dr. Nussbaum w Monachium: „Pańska esencya jodłowa podoba mi się bardzo; prześli mi Pan odwrotnie 20 butelek i 3 rozpylacze."

Profesor uniwersytetu dr. Gietl w Monachium pisze o esencyi jodłowéj Radlauera jak następuje: „Ten znakomity preparat polecony przez powagi już obecnie wszędzie się rozpowszechnił, a mem staraniem będzie, aby zwrócić uwagę powszechną na zupełną skuteczność powyższego preparatu."

Profesor uniwersytetu dr. Rokitansky: „Oświadczam z przyjemnością, że esencya jodłowa Radlauera odznacza się znakomitym owym zapachem, a w pokoju za pomocą rozpylacza rozlana sprawia nadzwyczaj przyjemny perfum."

Radzca zdrowia dr. Niemeyer przełożony berlińskiego stowaczyszenia hygienicznego: „Na wczorajszem okręgowem posiedzeniu poleciłem i demonstrowałem Radlauera esencyą jodłową jako uzupełnienie fabrykatu już dawniéj przezemnie zaleconego Sanitas." Butelka kosztuje 1 mrk., rozpylacz 1,50 mrk. Tylko prawdziwéj nabyć można w Radlauera czerwonéj aptece w Poznaniu.

Fabryka gotowéj bielizny

A. z Pawłowskich Kaufmann

w Poznaniu

plac Wilhelmowski nr. 3 (Hôtel du Nord)

poleca swój **nadzwyczaj bogato zaopatrzony**

skład płótna

w najrozmaitszych gatunkach i jakościach, od najtańszych do najdroższych jako to: **bielefeldzkiego, iryjskiego, herenhutskiego, ślązkiego i t. d.** (356)

Największy wybór brylantyny

w najrozmaitszych deseniach, stósownéj na pościele i rzeczy negliżowe.

KOMPLETNE WYPRAWY

wykonują się najgustowniéj podług najnowszych żurnali.

STOŁOWIZNA

w największym wyborze i w najrozmaitszych gatunkach.

Gotowa bielizna dla dam, panów i dzieci.

Wielki skład rzeczy negliżowych.

Koszule męzkie białe jako też kolorowe wykonuje się podług kroju francuzkiego, na miarę i już prane, w 48 godzinach.

Barchany, piki, dymki, płótna na pościele, cwylichy, dreliszki, szyrtyngi, szyfony, satynety i t. d.

Rzeczy trykotowe i flanelowe dla dam, panów i dzieci.

Hafty, trymingi i koronki niciane.

Pończochy i szkarpetki jedwabne, półjedw., wełniane i baw.

Kołdry atłasowe, kaźmirowe i wełn. atłas.

w rozmaitych kolorach.

Nadzwyczaj wielki wybór chustek białych i kolor.

kołnierzyki i mankiety najnowszego fasonu.

Zamówienia zamiejscowe wykonuje się szybko, rzetelnie i po cenach umiarkowanych.

Skład wszelkich

aparatów i sprzętów kościelnych,

oraz **ornaty, kapy, komże** itp. wykonuje się spiesznie na zamówienia.

Poleca się do wykonywania wszelkich robót **malarskich, rzeźbiarskich i pozłotniczych;** a mianowicie zajmuje się całkowitém udekorowaniem kościołów i kaplic, buduje nowe ołtarze, tak murowane jako téż drewniane, przerabia i odzłaca stare ołtarze, a spróchniałym ołtarzom nadaje trwałość piérwotną przez moczenie tychże w balsamie.

Praca rzetelna, ceny umiarkowane. (357)

J. Szpetkowski.

dekorator kościołów, Berlińska ulica Nr. 2.

Kawy! Kawy! Kawy!

surowe **czystego i wybornego smaku** od 75 fen. do 1,70 mrk. za funt **(przy odbiorze 10 funtów taniéj)** jako też **świeżo paloną parową**

Kawę Melange,

od 1—2 marek za funt, (397)

Herbatę chińską

po 3, 4, 5 i 6 mrk. za funt oraz bardzo **dobre**

prusze herbaciane

po 2 i 2,50 mrk. za funt,

Araki, rumy, koniaki, franc. czerwone i węgierskie wina,

poleca

W. BECKER,

plac Wilhelmowski nr. 14, róg Teatralnéj ulicy obok cukierni p. Wolkowitza.

Próby i cenniki wysełam na żądanie franko.

Znana firma Huebner

D. Dybizbański

zegarmistrz, św. Marcin Nr. 58,

poleca bogato zaopatrzony skład regulatorów od 12—200 mrk. budziki prawdziwe paryzkie, Freyburskie Bekera od 7—20 mrk. zegary ścienne, kukawki pięknie rzeźbione, z wyborowego drzewa, od 5—45 mrk. złote zegarki Rem. i kluczykowe, od 30—300 mrk. srebrne Rem. i kluczykowe ze złotemi brzegami od 18—60 mrk. niklowe zegarki Rem. i kluczykowe od 12—30 mrk. Wielki wybór łańcuszków męzkich i damskich ze złota, srebra, talmi i niklu. Wszelkie zamówienia i reperacye w zakres ten wchodzące, wykonuje spiesznie i akuratnie po cenach bardzo nizkich, dając za chodzenie tychże 2 letnią gwarancyą (947)

D. Dybizbański,

zegarmistrz **Huebner, św. Marcin Nr. 58.**

Zamiejscowym wysełam ilustrowane cenniki przedmiotów w zakres zegarmistrzostwa wchodzących, jak naprzykład Regulatory itp. gratis i franko.

Skład mój futer

przeniosłem z Wilhelmowskiéj ul. nr. 25, na **Wilhelmowski plac 18,** obok biblioteki Raczyńskich.

Wszelkie zamówienia wykonuję **tanio, rzetelnie i szybko.** (905)

Z tem zapewniem polecam się względom Szanownéj Publiczności.

Franciszek Zbirański.

M. Jakubowski

Handel tow. bławatnych i płótna

Pleszew,

Plac Kościelny (w kam. p. apt. Sonnenberga)

poleca (337)

bogaty zapas jedwabi, atłasów i aksamitów czarnych i kolorowych

materye wełniane,

kaszmiry,

jako i

płótna wszelkiego rodzaju

po cenach najprzystępniejszych.

Próby rozseła się na życzenie gratis i franko.

---

55. Największy skład futer! 55.

55. Jak najtańsze ceny! 55. (842)

55. Heimann Lessler 55.

55. Stary Rynek 55.

Wina szampańskie

firmy **George Goulet** w Reims

dostawcy dworu króla holenderskiego,

mają na składzie:

1. I. P. Beely i Spółka (Teodor Kirsten), — 2. A. Cichowicz, — 3. Stanisław Fiksiński, — 4. B. Glabisz, — 5. H. Hummel, — 6. W. Kamieński, hotel Berliński, — 7. L. Kurnatowski i Spółka, — 8. Benno Lange (Dworzec centralny), — 9. A. Pfitzner, — 10. S. Sobeski, — 11. A. W. Żuromski, — 12. Emil Brumme. — 13. August Ory w Dębinie. W **Wągrówcu** Gustaw Ziemer, — w **Rogoźnie** F. Wieczorek, — w **Buku** M. Siuchniński i T. Degórski, — w **Grodzisku** A. Unger i J. Tomaszewski, — w **Gnieźnie** A. Schilling, B. Loga, F. J. Chróściński i J. Piasecki, — w **Trzemesznie** A. Kiszewski, — w **Mogilnie** M. Meissner i J. Stark, — w **Strzelnie** Antoni Psuja, — w **Szamotułach** Hotel Giełda i W. & M. Matuszewski, — w **Wronkach** W. Degórski, i J. Krzyżankiewicz, — w **Środzie** Leon Stanowski i Hotel Hüttnera, — w **Sremie** R. Kadzidłowski i Magnus Unger, — w **Ostrowie** A. Sikorski, — w **Grabowie** F. Bilicki, — w **Wrześni** cukiernia J. Ueberle, w **Inowrocławiu** Hotel Weissa, J. Jagodziński i Filia Jakóba Appel (Karól Beyer), — w **Pleszewie** L. Zboralski i T. Musielewicz, — w **Ostrzeszowie** W. Marweg.

Reprezentant **A. Szenic** Poznań, Sw. Marcin 11.

P. P.

Z początkiem października r. b. otworzyłem tu w **Poznaniu przy ulicy św. Marcina nr. 68 wprost Piekar** pod firmą (971)

H. Błażejewski

Handel

towar. kolonialnych, win i cygar.

Polecając to przedsiębiorstwo moje łaskawym względom Szanownéj Publiczności, pozostaję z uszanowaniem

Hieronim Błażejewski.

Jedyny skład na całe Wiel. Księstwo Poznańskie.

Prawdziwe warszawskie

zupełnie nieprzemakalne

juchtowe buty do konnéj jazdy

(899) ma na składzie we wszystkich wielkościach

RUDOLF LIBROWICZ W INOWROCŁAWIU.

Przesyłki uskut. odwrotną pocztą. Wymiana dowolna.

Wszelkie zamówienia

Wielki wybór

materyi zagranicznych jako też krajowych na sezon jesienno-zimowy odebrała i poleca pracownia ubiorów damskich i męzkich (903)

K. Skoraczewskiego,

Stary Rynek 8, I piętro.

Ceny przystępne.

żurnali. wykonuje się podług najnowszych

Bazar futer

własnego wyrobu

60. Stary Rynek, narożnik ulicy Wrocławskiéj 60.

poleca na nadchodzącą porę zimową bogato i dobrowo zaopatrzony skład **futer podróżnych, spacerowych i damskich,** jako i wielki wybór garniturów i wszelkich możliwych wyrobów futrzanych po tanich cenach. (846)

Zamówienia wykonują się szybko i jak nalepiéj.

Pasy do maszyn,

skórę do reperacyi pasów, (352)

techniczne

towary gumowe,

instrumenta z doświadczalnéj stacyi dr. Delbrücka poleca po **cenach umiarkowanych**

Z. Mazurkiewicz,

Poznań, kantor: Berlińska ul. nr. 5.

Fabryka pasów oraz skład towarów technicznych dla gorzelni.

Medal państwowy. Kupującym za gotówkę znaczny rabat.

Polecam się do zakładania

dzwonków elektrycznych

(361) **i telefonów**

po domach, hotelach i pałacach.

A. Vogt,

ulica Wielka Rycerska nr. 11.

Ceny umiarkowane. 2-letnia gwarancya.

Agencya Polsko-Francuzka specyalna

dla nauczycielek, guwernantek, bon, nauczycieli domowych, guwernerów wszelkiéj narodowości

poleca każdego czasu osoby wyżéj wymienione, z rozmaitym stopniem wykształcenia, zaopatrzone tylko w bardzo dobre polecenia. (979)

Paul Teyssandier. Wielkie Garbary 8.

Rogale

nadziewane makiem lub marcepanem, także bez nadziania,

ciasta, torty, baumkuchy i piramidy

zawsze świeże i wyborowego smaku poleca (974)

S. Sobeski w Bazarze.

Ceny tanie! Kawy Ceny tanie!

surowe czystego i wybornego smaku w 20 najrozmaitszych gatunkach od 65 fen. do 1 m. 60 fen., palone codziennie świeże i mieszane podług metody wiedeńskiéj od 90 fen. 1,80 mr. za funt. (908)

Cukier twardy i mielony po cenie fabrycznéj poleca

B. Glabisz,

Św. Marcin nr. 14.

PĄCZKI

z marmeladą wiśniową 12 sztuk 1 m., z aprykozową i konfiturami 12 sztuk 1,50 mrk. poleca (858)

A. W. Żuromski.

CUKIERNIA.

Poznań, naprzeciw tearu polskiego. Filia ul. Wrocławska 25.

Herbatę czarną

(Pecco)

wyborową funt po 6 marek poleca cukiernia (981)

Antoniego Pfitznera

Stary Rynek nr. 6.

HERBATĘ

Melange **przedniego** gatunku 3 mrk. zu funt,

Melange **bardzo dobrego** gatunku 4 mrk. za funt

Melange **najprzedniejszego** gatunku 6 mrk. za funt,

Prusze herbaciane

2 marki za funt, poleca (960)

Jakób Appel,

Wilhelmowska ulica nr. 7.

Kto chce kupić

najlepsze **niciane guziki** do bielizny może je nabyć w składzie

E. Mikołajczak, 936

Poznań, Jezuicka ul. nr. 12.

Steuera

Uniwersalny aparat do kopiowania

2211

(patent) kopiuje pismo, nuty, rysunki, **druk,** klisze etc. (druk nie **znikający** i w **dowolnéj ilości**) na **płytach metalowych,** jest **najlepszym, najtańszym** i najbardziéj **pojedyńczym** aparatem. Dotychczas tysiąc sprzedano. Prospekt, próbki druku, świadectwa gratis i franco.

Otto Steuer, Drezno 3.

Torty

wszelkiego, rodzaju baumkuchy, etażerki z gateau melés, wszelkie gatunki lodów, cukry francuzkie i swego wyrobu poleca na wszelkie uczty, wesela, etc. w sezonie jesienno zimowem. (837)

Cukiernia

Ant. Pfitznera,

Poznań, Stary Rynek 6.

---

300 robotników

do robót w ziemi

znajdzie korzystne zatrudnienie przy budowie Kanału z Ems do Jade pod Aurich i Emden. (964)

Przedsiębiorstwo budowlane

H. Bachstein.

Do urządzenia

ksiąg gospodarczych

podług łatwego i zrozumiałego sposobu, z których każdego czasu **rzeczywisty stan majątkowy** dojrzeć można, oraz do **kontrolowania ksiąg** i rejestrów gospodarczych poza domem poleca się

K. Piotrowski,

buchalter rewizor.

Wrocławska ul. nr. 19, III p. w domu WP. prof. **Mottego.**

NB. Łaskawe oferty, upraszam jak najrychléj, aby ile możności zadość uczynić zamówieniom. (960

Gospodyni

zararem kucharka potrzebna. Pensya 120 mrk. — **A. B. Z. poste restante Poznań** (967)

Poszukują umieszczenia:

Trzy nauczycielki francuzkie egzam. muzyk.; kilku nauczycieli domowych; gorzelnicy, podgorzelnicy, pisarz gospodarczy, kilku ogrodników bezżennych i żonatych. (878)

Agencya Fontowicza.

Do wszelkich usług

poleca się

Anna Kowalska,

Chwaliszewo 32, (975)

w podwórzu w sklepie.

Lamberta sala koncertowa.

Jutro w niedzielę 1 list.

KONCERT

smyczkowy.

Początek o godz. $7^1/_2$. Wstęp 25 fen.

A. Thomas.

Sala Lamberta

w poniedziałek 2 listopada wieczorem o godzinie $7^1/_2$

KONCERT

Rosyjskiéj kapeli wokalnéj

Dymitra

Sławianskiego Agrénewa.

Biletów po **3 m., 2 m. i 1,50 mrk.** jako i tekstów i programów nabyć można u **Ed. Bote i G. Bock.** (970)

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.